Nr 233. Kraków, Czwartek 10 Października 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) **kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.** *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — **Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.**

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). —.A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza, układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Przeciw systemowi.

Kraków, 9 października.

Stanął na trzech olbrzymich, publicznych zgromadzeniach przedwyborczych, zabierał głos we wszystkich najważniejszych kwestyach, zakreślił szeroki program polityczny, społeczny i ekonomiczny, — zyskał, za każdym razem powszechny aplauz, uchwalano jego kandydaturę wśród huraganów radosnych oklasków.

Powinien więc demokratyczny kandydat wziąć jutro za jednym zamachem placówkę wyborczą, — zwłaszcza gdy przeciwnik jego z konserwatywno-rządowego obozu, krył się poza parawan zaproszeń, dał program mdły, ciasny, nikogo do swej osoby nie zapalił, a tylu oziębił.

A przecież kandydatura p. Szukiewicza, niby „baggierem" drze dno wyborcze i toruje sobie przemocą drogę w Krakowie. Niechby np. tegosamego kandydata postawiono we Lwowie. Nawet nie wszedłby w rachubę, niktby na niego nie zwrócił uwagi, — choćby wypadek był mu pozwolił urodzić się w Lwim grodzie. Cóż ma w Krakowie przemawiać za tak niesłychanie bladą, nikogo nie nęcącą kandydaturą? Właśnie to, co ludzi od niej odtrącać powinno: jej polityczna barwa.

Jak może mieszczaństwo krakowskie, jak może, przemysłowiec, rękodzielnik, kupiec lub właściciel domu, wyczekiwać, że interesa jego stanu popierać będzie ten, kto musi być w Kole polskiem i w Radzie państwa pionkiem tejsamej rządowo-stańczykowskiej kliki, która dzisiejszy, opłakany stan miasta i kraju — ma na swojem sumieniu?

Jak może polepszenia swego bytu materyalnego i zapewnienia swoich praw obywatelskich wyczekiwać od konserwatywnego kandydata urzędnik, kiedy on, posłem będąc, musi stać się narzędziem rządzącej w kraju i w Kole większości, zawsze, w decydujących wypadkach, idącej ręka w rękę z rządem. Taki poseł, to przecież nie patron urzędniczego stanu czy to ze sfer „kolejowych", czy to ze sfer prawniczych.

Więc z jakiegoż tytułu forsuje się w mieście taką kandydaturę? Oto jedynie i wyłącznie liczy się tutaj na bierność pewnej liczby wyborców. Klika rządowa ma zawsze na swoje usługi ludzi, którym nie smakuje chleb opozycyi, a nęci ich karyera, protekcya, bo tego spodziewają się u rządowców. Temi ślepemi narzędziami swego teroryzmu stoi klika rządowo-konserwatywna w Krakowie, i niemi zdobywa głosy dla swoich kandydatów. Ci ludzie, co bez przekonania, a raczej wbrew drzemiącym w swej duszy przekonaniom politycznym, wynajmują się klice ambitnych stańczyków na agitatorów wyborczych i za misę soczewicy w ich jarzmo wprzęgając całe grupy wyborców — odgrywają wprost upokarzającą w całej stańczykowskiej robocie rolę i powinni być napiętnowani przez tych, co najbliżej nich stoją i poznają się na motywach ich postępowania.

Idzie więc pokątna, krecia, intrygancka robota za kandydatem kliki rządowej, człowiekiem spokojnym, urzędnikiem-biurokratą w każdym calu, nieżądnym zaszczytu i ciężaru poselskiego. Ale odkomenderowano go na posła — więc pozwala się kandydować; a wyborcom krakowskim mówi się: „Tego macie wybierać posłem, kogo wam postawimy" — i kwita.

Przeciwko takiemu stańczykowskiemu systemowi robienia wyborów, jakiego świadkami jesteśmy w Krakowie nie po raz pierwszy, powinni jutro zaprotestować uroczyście wyborcy naszego miasta. Wymaga tego godność obywatelska i dojrzałość polityczna drugiej stolicy kraju.

Jakąż rolę w opinii publicznej całego kraju i narodu odgrywałby Kraków, gdyby o wyniku wyborów wyrokować miała w nim zakulisowa robota wyborcza, nie zaś niezależny sąd ogółu obywateli?

Głos urzędnika wobec wyborów.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy pismo następujące:

Szanowny Panie Redaktorze! Nie jestem politykiem i trzymam się zdala od walk wyborczych, ale gdy idzie o wybór posła do Sejmu czy do Rady państwa, uważam sobie za obowiązek wysłuchać wyznania wiary politycznej kandydatów, aby sobie wyrobić własny sąd o tych, których mam następnie obdarzyć mojem zaufaniem. Kiedy przedstawiliście nam p. Ignacego Petelenza, poszedłem na jego mowę kandydacką; z tej samej racyi byłem w poniedziałek na zgromadzeniu konserwatystów, aby usłyszeć p. Szukiewicza.

Wysłuchałem jego mowy kandydackiej, a czegom nie dosłyszał, tom doczytał później w „Czasie" i przyznam się, żem był niesłychanie mową zdumiony. Doprawdy, trzeba mieć albo zarozumiałość biurokraty, albo prostotę gołębią, ażeby z taką mową występować przed audytoryum wyborców drugiej stolicy kraju. Najważniejszemi atutami p. Szukiewicza są: akcyza miejska (Zob. artykuł p. t. „Jeszcze jedno zgromadzenie wyborcze; przyp. red.), taryfy kolejowe i upaństwowienie kolei północnej. A poza tem co? Kilka mdłych i bezbarwnych ogólników, parę drobiazgowych kwestyj, kwalifikujących się raczej do Rady miejskiej, niż do parlamentu, — i na tem koniec. Kto nie wierzy, niech czyta poranny „Czas" z wtorku. Ha! Jeżeli tylko tak daleko sięga ów tak bardzo przez „Czas" zachwalany program ekonomiczny p. Szukiewicza, to nie ma konkurencyi nawet z p. Bromowiczem. Czy taki program może zadowolić wyborców? Pozwolę sobie wątpić, pomimo klasycznego świadectwa tak bardzo miarodajnego znawcy, jak p. Ligęza, który na temże zgromadzeniu oświadczył, że właśnie to mu się w mowie kandydata najwięcej spodobało, iż p. Szukiewicz zajmuje się takiemi „maciutkiemi sprawami".

Lecz nie o to mi chodzi. Mniejsza już o bezprogramowość mowy kandydackiej p. Szukiewicza. Wybaczę mu brak świeżych myśli w tem, co za swoją specyalność uważa, mogę nawet przez palce patrzeć na to, że nie dał wyborcom nawet przybliżonego wyobrażenia o tem, jakie są jego własne polityczne i społeczne pojęcia, ale — jako urzędnik — nie mogę mu darować tego lekceważenia, czy bojaźliwości, z jakiemi kandydat zbył najważniejsze potrzeby i zagadnienia sfer urzędniczych, właśnie tych, na których głosy przedewszystkiem liczy i do których poparcia wprost się odwoływał. Wszakże jeżeli kto, to p. Szukiewicz, powinien przecież znać doskonale dolegliwości stanu urzędniczego, jakiemi, pominąwszy już skąpy wymiar płac i dodatków aktywalnych, są między innemi: przeciążenie pracą w urzędach wszelkiej kategoryi, brak pragmatyki służbowej, wreszcie ów wstyd wieku XX — tajna kwalifikacya. Dolegliwościom tym nawet nie-urzędnicy przyznają ogólniejsze, społeczne znaczenie, występując przeciw nim, jako przeciw złemu, które koniecznie usunąć należy.

A jakże się z temi sprawami obszedł p. Szukiewicz? Oto w swojej mowie kandydackiej, jako prawy konserwatysta, pominął je poprostu milczeniem, a gdy interpelanci zamówieni i niezamówieni o niektóre z tych spraw go zagadnęli, dał na interpelacye iście delficką odpowiedź, godną może biurokraty, obawiającego się ściągnąć na siebie niełaskę rządu, ale nie kandydata, sięgającego po mandat poselski z miasta Krakowa. Jakże niekorzystnie przedstawił się wtenczas ten wybraniec konserwatystów wobec dra Petelenza, który jasno i po męsku oświadczył się za zniesieniem tajnej kwalifikacyi i innych zabytków przestarzałego biurokratyzmu austryackiego. Jeżeli już w mowie kandydackiej, wygłoszonej w obecności pp. Lea i Chylińskiego, p. Szukiewicz okazał się tak cichym i lękliwym, można sobie wyobrazić, jak odważnym byłby on w Wiedniu, mając przed sobą z jednej strony ministra Witteka, z drugiej p. Jaworskiego.

Nic mnie tak jednak nie zraziło do p. Szukiewicza, jak odpowiedź jego wykrętna na interpelacyę dra Flisa w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej.

Oczywiście p. Szukiewicz, jako konserwatysta, nie mógł odpowiedzieć, że będzie przemawiał za tajnością głosowania przy wyborach sejmowych lub za powszechnemi wyborami. — Lecz jeśli już nie mógł zdobyć się na tyle odwagi cywilnej, by przyznać się, iż jest przeciwnikiem tajności wyborów, tudzież powszechnego głosowania, to niechby był przynajmniej milczał. Ale przekręcić znaczenie słów interpelacyi, a potem powiedzieć, że ta sprawa nie należy do parlamentu, to nie było wcale dowodem tej szczerości, o którą „Czas" p. Szukiewicza posądza. Jeżeli kiedy p. Szukiewicz był szczery, to wtenczas, gdy sprzeciwiał się zaprowadzeniu biletów czwartej klasy dla uboższej ludności. — Jako zastępca dyrektora kolei, nie może on przecież pozwolić, aby skarb państwa doznał z tego tytułu jakiegokolwiek ubytku. Owszem, dla zwiększenia ruchu kolejowego, „starania swe w tę skierowałby stronę", aby obniżyć cło od bydła, mięsa i wyrobów masarskich, a przez to ułatwić wywóz tych artykułów do Niemiec.

Że wskutek tego wyborcy jego krakowscy, a między nimi oczywiście i „towarzysze zawodu", którzy już dziś z powodu nadmiernego wywozu żywią się ladajakiem, a drogiem mięsem, ponieśliby znaczny uszczerbek przez podrożenie żywności mięsnej — o to p. Szukiewiczowi wcale nie chodzi.

Wszakże przedewszystkiem trzeba dbać o interesa większych producentów bydła, bo to cisami konserwatyści, którzy kandydaturę p. Szukiewicza w Krakowie uchwalili.

Jeżeli kogo może zadowolić program o takich dążnościach, niech mu to na zdrowie wyjdzie; co do mnie, nie chciałbym mieć w p. Szukiewiczu rzecznika moich mieszczańsko-urzędniczych interesów. Mam tu na myśli oczywiście tylko owe — używając słów p. Ligęzy — „maciutkie sprawy", bo co do obrony spraw większych, kulturalnego znaczenia, to do tych p. Szukiewicz wcale się nie kwalifikuje, raz z powodu swych przekonań politycznych, powtóre, jako biurokrata, a po trzecie, jako umysł, pozbawiony szerszych widnokręgów.

Co mię jeszcze w tej sprawie zadziwia, to owa niezręczność czy zuchwałość konserwatystów, którzy, mając, bądź co bądź w swym obozie ludzi znanych, politycznie wyrobionych i wykształconych, wysunęli kandydaturę taką, która nawet urzędników kolejowych pociągnąć nie jest w stanie.

Kto bowiem oświadcza się w mowie kandydackiej za zatrzymaniem języka niemieckiego w stosunkach żandarmeryi z władzami krajowemi, kto publicznie zaprzecza, iż język polski nie jest upośledzony w krakowskiej dyrekcyi kolei państwowej, a tymczasem dowiedzioną jest rzeczą, iż tam nie tylko pisma i notatki biurowe, ale nawet orzeczenia dyscyplinarne w języku niemieckim z czyjegoś nakazu sporządzane być muszą, — ten nie może budzić zapału nawet w kołach sobie najbliższych.

Rozlepiono po ulicach następujące plakaty:

Sprawa reformy szkół w duchu potrzeb nowoczesnych, będzie wkrótce przedmiotem obrad w Izbie poselskiej Rady państwa, gdyż reformy tej domagają się szerokie koła ludności w całem państwie.

Wobec tego, że w dzisiejszym składzie parlamentu austryackiego nie ma z Galicyi żadnego przedstawiciela szkół gimnazyalnych ani realnych, uważamy wybór

Dra Ignacego Petelenza

który jako uczestnik niedawno z polecenia Sejmu zwołanej ankiety szkolnej, okazał się gruntownym znawcą potrzeb naszego szkolnictwa — nietylko za pożądany, ale wprost za konieczny.

Kto życzy sobie ułatwienia nauki przez zniesienie opłaty szkolnej, kto pragnie pomnożenia liczby szkół, a zarazem usunięcia przepełnienia klas i innych szkodliwych wpływów, tamujących rozwój rzetelnej oświaty, ten głosować będzie tylko za

Drem Ignacym Petelenzem

wypróbowanym szermierzem w sprawie szkół średnich i ludowych, jak niemniej gorącym rzecznikiem prawdziwie narodowej oświaty.

Komitet nauczycieli szkół średnich i ludowych.

Walne zgromadzenie przedwyborcze przemysłowców, rękodzielników i właścicieli realności uchwaliło jednogłośnie na posiedzeniu 8 b. m. w sali Rady miejskiej odbytem, popierać kandydaturę demokratyczną

Dra Ignacego Petelenza

gdyż objawił on, stanąwszy na tem zgromadzeniu, dokładną znajomość spraw mieszczaństwa krakowskiego — a szczególnie przeciążenia podatkowego i przyrzekł dołożyć sił, celem jego uchylenia.

W myśl tej jednomyślnej uchwały, prosimy usilnie mieszczan krakowskich, aby głosy swoje solidarnie i karnie, w należycie zrozumianym interesie własnym, oddali na niezależnego, postępowego kandydata komitetu demokratycznego, którym jest

Dr Ignacy Petelenz
Dyrektor szkoły realnej w Krakowie.

Mieszczanie krakowscy! Pamiętajcie, że wolność, postęp i niezależność, muszą być Waszem hasłem, przekazanem Wam tradycyą narodową.

Nie wybierajcie więc posłów z obozu konserwatywnego! Tylko demokrata może być Waszym przedstawicielem!

Kraków, 9 października 1901.

Edmund Klemensiewicz przewodniczący zgromadzenia. *Dr Bronisław Guńkiewicz, Michał Konopiński* sekretarze.

Jeszcze jedno zgromadzenie przedwyborcze.

Kraków, 9 października.

Z powodu, że na poprzednich zgromadzeniach wyborczych kandydat stronnictwa demokratycznego dr Ignacy Petelenz nie mógł wyczerpać w zupełności programu ekonomicznego, wczorajsze zgromadzenie w sali Rady miasta, przeznaczone dla wyborców ze sfer kupieckich, przemysłowych, rękodzielniczych i właścicieli realności, miało na celu uzupełnić program kandydata, poglądem na sprawy podatkowe miasta Krakowa. Gdy z uderzeniem godziny 7 wieczór, sala wypełniła się szczelnie wyborcami, przewodniczący komitetu wyborczego notaryusz p. E. Klemensiewicz zagaił obrady i udzielił głosu adwokatowi drowi Frühlingowi.

Adwokat dr Frühling, jako referent spraw podatkowych, zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że na poprzednich zgromadzeniach, referent tej sprawy dr Gross, rzecz tę oświetlił dostatecznie, że jednak sprawa ta jest najbardziej żywotną dla mieszkańców Krakowa, on dorzuci jeszcze do tej sprawy kilka cyfr, które najlepiej przekonają słuchaczy, jak system podatkowy w Austryi, a specyalnie w Krakowie, doszedł do ostatecznych granic. Z trzech rodzajów podatku: zarobkowego, czynszowo-domowego i osobisto-dochodowego, ostatni najbardziej daje się uczuwać ludności Krakowa. Tylko z tytułu tego jednego podatku sam Kraków płaci 1,025.000 złr., a że miasto nasze liczy 90 tysięcy mieszkańców, wypada na głowę 22 złr. Cała Galicya płaci tego podatku 26,000.000 złr., a sam Kraków, który przecież nie wykazuje 26-tej części dochodów całego kraju, płaci przeszło 1 milion. Śruba podatkowa, zakręcana ręką naszych opiekunów, ciśnie coraz bardziej, dochody są coraz mniejsze, a podatki coraz większe. Klasycznym tego przykładem jest fakt, że w roku 1898 podatek zarobkowy wynosił z całego Krakowa 152 tysiące, a potem nagle, mimo znanego krachu kredytowego i budowlanego, jaki spadł na Kraków i jaki do dziś dnia trwa, podatek ten podskoczył na 240 tysięcy złr.

W dalszym ciągu swego, zamkniętego w cyfrach, lecz mimoto nader zajmującego przemówienia, dr Frühling udowadnia, jak podatek czynszowo-domowy, mimo znanego zubożenia właścicieli realności w gu 15 lat podwoił się, jak fasye podatkowe wciąż rosną, a biedny kupiec, rękodzielnik i właściciel realności, ostatniego grosza dobyw by z ujmą dla potrzeb rodziny padatek zapłacić.

Cyfry te — mówił dr Frühlin ...ie są fantastyczne, nie są urojone, są one wyciągnięte ze sprawozdania ministeryalnego. Stan taki raz ustać powinien, szczególnie położenie właścicieli realności jest opłakane. Dość powiedzieć, że na październik b. r. w samym Krakowie rozpisano 260 licytacyj na realności.

Mowca interpeluje zatem kandydata, jakie drogi uważa za właściwe, aby temu systemowi podatkowemu kres położyć. Podług mowcy, przedewszystkiem należy ukrócić samowolę tych, co w interesie rządu, a nie obywateli, śrubę podatkową aż do niemożliwości wciąż przykręcają. (Oklaski).

Dyrektor Rotter przywitany przeciągłemi oklaskami, ze wszystkiem zgadza się na wymowne cyfry poprzedniego mowcy, tylko pragnie z własnego doświadczenia rzecz tę oświetlić kilku przykładami z praktyki podatkowej. A praktyka ta jest niedołężną, niedokładną, a przez to dla obywateli szkodliwą. Mowca przytacza przykład, jak raz urząd podatkowy jednemu z obywateli zwrócił pewną kwotę z opłaconego padatku, jako nadwyżkę niepotrzebnie zapłaconą. Obywatel ten naturalnie bardzo się ucieszył z takiej skrupulatności władz podatkowych, cóż kiedy radość ta była przedwczesną, bo na drugi krwartał urząd podatkowy kazał owemu obywatelowi nietylko oddaną tę nadwyżkę oddać, ale zapłacić procent zwłoki.

Widzimy z tego — mówił poseł Rotter — jak bardzo potrzebną jest kontrola obywatelska nad manipulacyami w urzędach podatkowych, gdzie tak częste i tak niemiłe zachodzą pomyłki. Mowca przypomina, jak ubiegły Sejm krajowy z powodu wybryków fiskusu, zajął się gorliwie sprawami podatkowemi w Galicyi, a rezultatem tego było polecenie, aby Wydział krajowy zbadał sprawę przez specyalną ankietę. Dnia 10 b. m. odbędzie się w Wydziale kraj. posiedzenie informacyjne, na którem zapaść mają postanowienia co do dalszego działania przeciw samowoli władz fiskalnych. Jeżeli obywatele pragną pomocy w tym względzie od posłów, powinni ich często i dokładnie o każdem nadużyciu informować. Lecz żeby posłowie tacy mogli działać w parlamencie dla dobra obywateli, potrzeba, aby byli niezależni od rządu, aby korzystali z prawa kontroli rządu, a takimi mogą być tylko posłowie wybrani niezależni i niezawiśli. (Grzmiące oklaski).

Dr Szaflarski występuje nadzwyczaj energicznie przeciw systemowi egzekucyj podatkowych w Galicyi, które wynoszą rocznie pół miliona złr. A wrzeczywistości koszt egzekucyi podatkowej wynosi zeledwie jednę dziesiątą tego, co jest ściąganem. Widocznym tu jest skutek zubożenia kraju, jak znowu w owych słynnych fasyach podatkowych widocznym jest zamiar poróżnienia właściciela realności z lokatorem. Z systemem tym może dobrze jest sferze rządzącej, ale źle jest opodatkowanemu obywatelowi, dla tego dążyć należy wszelkiemi siłami, aby anormalne te stosunki raz ustały.

Ponieważ wymienione przemówienia pp. dra Frühlinga, Rottera i dra Szaflarskiego kończyły się rodzajem interpelacyj, skierowanych do kandydata, po przemowie dra Szaflarskiego wstąpił, powitany gromkiemi oklaskami, na trybunę **dr Ignacy Petelenz**, aby odpowiedzieć interpelantom i wyświetlić, jak sam zapatruje się na ciężary podatkowe kraju i miasta Krakowa.

Oto treść jego odpowiedzi:

Krzywdę, jaka się dzieje mieszkańcom naszego miasta przez niestosunkowe i nieracyonalne śrubowanie podatków w górę, znam dokładnie i nietylko przedstawię ją w Kole polskiem i w parlamencie, w razie gdybym został wybrany, ale starać się będę, aby projekt ustawy o uwolnieniu nowych przedsiębiorst od podatków państwowych, przez rząd już wniesiony, specyalnie dla kraju naszego uzupełniony został postanowieniem, że wszelkie nowe zakłady przemysłowe w Galicyi mają być przez czas pewien uwolnione od podatków.

Co do podatku domowo-czynszowego należy, zdaniem mojem, żądać, aby Kraków przeniesiony został do II klasy podatkowej i aby potrącenie na reperacye wynosiło nie 15% ale 30% opustu, jak jest we wszystkich miastach naszego kraju, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Wszystko to zależy od ministerstwa i możecie panowie być przekonani, że wraz z posłem Rotterem sprawy tej szczególnie będziemy pilnować.

Sądzi dalej mowca, że podatek domowo-czynszowy powinien być wymierzany nie od urojonego dochodu, ale ma być na dłuższy przeciąg czasu n. p. na lat 10 z góry oznaczony, **wedle rentowności i położenia domu**, aby właściciel co roku nie był narażany na podwyższanie podatku, lecz aby swój budżet bodaj na 10 lat z góry mógł przypuszczalnie obliczyć i ułożyć.

Przytem należałoby usunąć system fasyj a wprowadzić system oszacowania mieszkań przez obywatelskie komisye, ażeby usunąć wszelkie dowolności władz podatkowych. W tej mierze wielką pomoc mogą mieć posłowie od stowarzyszeń właścicieli realności, którzy z swoimi posłami w ciągłym powinni być kontakcie.

W końcu, wśród rzęsistych oklasków mowca zapewnia, że gdyby mu przypadła w udziale godność posła z miasta Krakowa, byłby zawsze gotów stanąć przed wyborcami dla zdania sprawy ze swoich czynności poselskich i wysłuchania ich żądań.

Jako ostatni mowca zabrał głos adwokat dr Gross, a trzymając w ręku ten Nr „Czasu" w którym się znajduje „program" kandydata konserwatywnego p. Szukiewicza, poddał go druzgocącej krytyce. Przedewszystkiem mowca stwierdził, że rzekomy ten program jest nieudolną kopią programu demokratycznego, teraz przed wyborami zaakceptowanego, ale naturalnie wykoszlawionego i w interesie konserwatystów przekształconego. N. p. sprawa zniesienia akcyzy miejskiej dotychczas była poruszaną tylko przez prasę opozycyjną, aż nagle teraz przed wyborami sprawa ta znalazła się w programie p. Szukiewicza. P. Szukiewicz powoływał się na Wiedeń. Ależ tam rząd prowadzi akcyzę na własny rachunek, a zniósł pewne opłaty, gdy przez przyłączenie przedmieść podwyższył ogół dochodów. Ale skąd u nas pokrytoby ubytek 400 do 500 tysięcy koron z konsumy miejskiej? To powinien był p. Szukiewicz powiedzieć, żądając zniesienia tylu różnorodnych opłat konsumcyjnych. Nie naśladować, lecz tworzyć musimy. Również program socyalnych demokratów, ubezpieczenia na starość robotników, przyjęli obecnie konserwatyści za swój własny, lecz znów obkroili, bo gdy postępowcy chcą ubezpieczenia powszechnego, program p. Szukiewicza ubezpiecza tylko robotników fabryk, hut i warsztatów. Do wabików wyborczych należy także pomysł p. Szukiewicza, zawarty w jego „ekonomicznym" programie, aby wydano ustawę, zabezpieczającą pretensye rzemieślników na budowlach na pierwszem miejscu. Ustawę taką można było wydać przed 15 laty, ale nie teraz, gdy rzemieślnicy nie mają już żadnych pretensyj, bo w Krakowie buduje się dwie kamienice na rok.

A co do żądania p. Szukiewicza, aby państwo zakładało banki dla rzemieślników, jest to prosty humbug wyborczy, bo państwo samo potrzebuje kredytu i czerpie go u obcych kapitalistów. A o sanacyi finansowej pod pewnym względem, o takiej, którąby się dało wykonać, n. p. o wydaniu przez krakowską Kasę oszczędności listów zastawnych, konserwatyści na teraz nie chcą nic wiedzieć, chyba za 6 lat, na nowe wybory przyjdą z tem, jako z nowym „programem".

My takich „programów" nie chcemy, a specyalnie nie chcemy od takich, co przez 30 lat są przy rządzie i, oprócz pustych słów, nic nam nie dali. Prawdziwy program postawić i przeprowadzić mogą tylko ci, co walczą z dotychczasowym systemem. Na zakończenie swej mowy, ustawicznie oklaskiwanej, dr Gross, wykazawszy całą czczość „programu" p. Szukiewicza, wezwał wyborców, aby wybrali kandydata demokratycznego. (Długie oklaski).

Wreszcie prezes stowarzyszenia restauratorów, kawiarzy i szynkarzy, p. Miedniak, podniósł, że dr Ignacy Petelenz czyni zadość wymaganiom wyborców, wobec czego wnosi mowca rezolucyę:

„Walne zgromadzenie przemysłowców, kupców, rękodzielników i właścicieli realności, uchwala popierać kandydaturę demokratyczną dra Ignacego Petelenza, dyrektora szkoły realnej w Krakowie."

Przewodniczący p. Edmund Klemensiewicz poddaje rezolucyę pod głosowanie i stwierdza jednomyślność uchwały — poczem zamyka zgromadzenie.

Nowe władze centralne w Austryi.

Z własnej czy nie własnej woli, wedle z góry powziętego planu ekonomicznego, czy dla uspokojenia wzburzonych fal obstrukcyi czesko-niemieckiej, podjęte przez prezydenta gabinetu dra Koerbera wielkie zadania ekonomiczne i inwestycyjne mają na każdy sposób tak doniosłe znaczenie, że staną się niewątpliwie epokowemi dla ekonomicznego rozwoju państwa i krajów. Czy w dobrem, czy w złem znaczeniu, zależeć to będzie z jednej strony od ich przeprowadzenia, z drugiej od tego, czy rząd w popieraniu handlu i przemysłu będzie miał dość tchu do nadążenia owym, poprzednim, swoim własnym krokom.

Śledzić więc sposób przeprowadzenia zarówno przedłożenia kanałowego, jak o inwestycyach kolejowych, jest wprost obowiązkiem społecznym.

A właśnie jesteśmy w pierwszej bardzo ważnej fazie tego przeprowadzania: przy tworzeniu się nowych władz centralnych w kraju, w którą to grę także w znacznej części i kwestya naszej autonomii wchodzi.

A więc, jak już donosiliśmy, utworzono osobny urząd dla dróg wodnych w Austryi, a obecnie obwieszczenie ministerstwa kolejowego postanawia wprowadzenie w życie osobnej państwowej „Dyrekcyi dla budowy kolei".

Dotychczas bowiem sprawa ostatecznego nadzoru i kierownictwa nad budową kolei, prowadzoną w własnym zarządzie państwowym, należała aż do dwóch departamentów w ministerstwie kolejowem, przyczem dla wiedeńskiej kolei miejskiej istniała osobna dyrekcya budowlana. Do jednego z wymienionych departamentów ministeryalnych należała budowa linii niższorzędnych, do drugiego linie główne i poboczne.

Owóż teraz, zwłaszcza wobec ustawy z d. 6 czerwca o inwestycyach kolejowych, ministerstwo kolejowe uznało, że takie rozbicie mniej więcej jednakowych czynności na dwa departamenty, tworzy zarazem ciężki i zawiły apa-

rat. Postanowiono więc wszystkie sprawy budowlano-kolejowe w jedno połączyć, aby uzyskać większą jednolitość w kierunku technicznym, większą ruchliwość i samodzielność w działaniu.

Tak więc utworzono wspomnianą „Dyrekcyę dla budowy kolei“ na czas trwania wielkich budów kolejowych, objętych wymienioną ustawą. Dyrekcya ta będzie osobnym oddziałem ministerstwa kolejowego, na której czele postawionym będzie jeden z szefów sekcyjnych, technik z wykształcenia, z tytułem „szefa sekcyjnego i dyrektora budowli kolejowych“.

Nowy ten centralny urząd będzie bezpośrednio podległy ministerstwu kolejowemu, będzie miał odpowiednią samodzielność, przyczem minister zostawił sobie prawo decyzyi w ważniejszych wypadkach zasadniczych, względnie pod względem finansowym doniosłych.

Nowa centralna dyrekcya dzielić się będzie na odpowiednią liczbę oddziałów technicznych i administracyjnych, a sprawy jej rachunkowe załatwiać będzie osobny oddział w rachunkowym wydziale ministerstwa kolejowego.

Dyrekcyi tej podlegać będą tworzone stosownie do potrzeby dla nadzorowania budujących się kolei państwowych „Kierownictwa budowy kolejowej“ z siedzibą urzędową przy odpowiednich budujących się liniach. Zadaniem zaś ich będzie wogóle dokładne wykonywanie rozporządzeń ministerstwa kolejowego i „Dyrekcyi dla budowy kolei“, a także bezpośrednie kierownictwo i nadzór robót około budowy kolei.

Jeżeliby jednak utworzenie takiego kierownictwa nie okazało się potrzebnem, ani korzystnem, nowa dyrekcya delegować będzie do nadzorowania i przeprowadzenia budowy swoje organa techniczne, tak samo, jak to czynić będzie dla przeprowadzenia trasy i innych robót technicznych przygotowawczych dla zamierzonych linij kolejowych.

Owoż jak słychać, organizacya nowej instytucyi jest jakby już dokonaną a jej dyrektorem zostanie szef sekcyi Wurmb, zaś podwładni urzędnicy wzięci będą z personalu ministerstwa kolejowego, a nominacye ich już w najbliższych dniach pojawić się mają.

Równocześnie wychodząca w Wiedniu „Allgemeine Correspondenz“ podaje nową wiadomość w sprawie drugiego nowego urzędu centralnego, mianowicie dla dróg wodnych. Zapewnia mianowicie, że rozporządzenie o tym urzędzie pojawi się około 20 b. m. i obejmować będzie dwie części: pierwsza mówi o organizacyi instytucyi i o przygotowawczych robotach po rok 1904, jak również o właściwem wykonaniu budowli wodnych od r. 1904 do 1912. Część druga mówi o organizacyi Rady przybocznej. Nowa instytucya będzie miała tytuł: „Dyrekcya dla budowy dróg wodnych“, a w organizacyi swej łączyć się będzie z „Dyrekcyą dla budowy kolei“. Na dyrektora tej instytucyi upatrzono starszego radcę budowniczego Oehlweina.

Tak więc obie nowe centralne instytucye, któreśmy tu pokrótce omówili, stanowić będą do pewnego stopnia organiczną całość.

Abdur-Raman-Chan.

Niewielki, jak na obszar państw azyatyckich, bo mniej więcej tej przestrzeni, co Austro-Węgry, w środku Azyi położony kraj staje się nagle przedmiotem powszechnej uwagi, a może się stać nowem ogniskiem, zaogniającem antagonizm angielsko-rosyjski i nowem niebezpieczeństwem dla pokoju światowego.

Oto bowiem wskutek śmierci Abdur-Ramana-Chana rozegra się znowu partya pomiędzy Anglią a Rosyą o wpływ nad jego państwem Afganistanem, walka, która niejednokrotnie już wybuchała, a której zmarły obecnie emir przez cały ciąg swego panowania zręcznie unikał. — Wiedział on bowiem, że przechylenie się na jednę stronę lub drugą w roli sprzymierzeńca, wywołałoby wojnę i upadek Afganistanu. Wolał więc odgrywać rolę wiecznie pożądanego a niezdecydowanego sojusznika dla stron obu, sam zaś marzył o sojuszu Persyi, Afganistanu i Turcyi. A jeżeli ostatecznie w stosunkach dyplomatycznych przeważał się na stronę Anglii to dlatego, że Rosya, która, chcąc się dostać do Oceanu Indyjskiego, mogłaby to zrobić tylko po trupie Afganistanu, zbytnio go napierała.

Abdur-Raman liczył w dniu śmierci dopiero lat 56, z których 21 lat spędził na tronie samowładcy Afganistanu. O władzę tę szarpał się i walczył od młodości przeciw poprzednim emirom, wreszcie musiał uciekać i schroniwszy się pod skrzydła Rosyi, osiadł w Samarkandzie. — Rosya płaciła mu 25.000 rubli rocznej pensyi i trzymała go w pogotowiu, aby w każdej chwili módz za jego pośrednictwem położyć swoją łapę na Afganistanie. Pupil jej jednak był chytrzejszy, niżby się to opiekunom zdawało.

Kiedy bowiem w roku 1880 Anglicy po zdetronizowaniu Jakub-Chana ofiarowali mu tron, on władzę z ich rąk przyjął, a że miał równocześnie zaufanie Rosyi, usadowił się w Afganistanie rychło i silnie. Wprawdzie w r. 1883 przeliczył się ze swemi siłami, kiedy zająwszy oazę Pendżab, wdał się w zatarg z Rosyą i został przez generała Komarowa na głowę pobity, ale umiał z doświadczenia skorzystać.

Z jednej strony nie sprzeciwiał się, że Rosya wskutek tej wygranej zaanektowała Merw, Tedżeńsk, Inach i Szełatow, ale równocześnie z drugiej przyjął pomoc Anglii i przy pomocy jej oficerów ustalił granice kraju, zorganizował stałą armię i uporządkował zarząd państwa, wyzyskiwanego dawniej do niemożliwości przez urzędników.

W ostatnich latach życia choroba go ubezwładniła, przykuty bowiem był przez reumatyzm do łóżka, a nadto miewał częste napady omdlenia. Stał się przez to zgryźliwym i podejrzliwym. A że to był typowy, samowładny Azyata, który zaczął panowanie od tego, że wymordował swoich braci i wujów, aby pozbyć się wszelkiego współzawodnictwa, więc pod koniec sprawował nad Afganistanem rządy prawdziwie krwawego szpiegostwa. Wreszcie nie mogąc podołać rządom, znaczną ich część pod postacią daleko idących pełnomocnictw oddał synowi Habib-Ullah-Chanowi.

Wreszcie dnia 3 b. m. o godzinie 3-ej rano Habib-Ullah zawiadomił reprezentanta angielskiego rządu, że jego ojciec umarł.

Prawdopodobnie więc teraz Habib-Ullah zostanie jego następcą emirem, rządzącym w Kabulu, panem kraju o 6 milionowej bardzo mieszanej pod względem pochodzenia, ale ruchliwej i bitnej ludności.

Kim jest, politycznie go wziąwszy, Habib-Ulluh, czy się przechyli na stronę Anglii, czy Rosyi, czy też prowadzić nadal będzie mądrą politykę swego ojca, tego niewiadomo. W każdym razie obie strony będą się starały pozyskać go i skorzystać ze zmienionej sytuacyi. W kołach zaś angielskich zbliżonych do rządu i do spraw afgańskich oświadczono się za natychmiastowem uznaniem nowego emira.

W każdym razie telegramy dni najbliższych przyniosą nam w tej sprawie jakieś pewniejsze, może bardziej zajmujące, a kto wie, czy nie większej doniosłości politycznej wiadomości.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 9 października.

Jutrzejsze wybory w Krakowie odbywać się będą rano od 9 do 1 i po południu od godziny 3 do 6. *Głosowanie będzie tajne.* Każdy wyborca oddaje swoją kartę głosowania złożoną tak, *aby nie było widać*, na kogo głosuje. Komisya winna przestrzegać ściśle tego prawa wyborców, bo na nim polega tajność wyborów.

Na karcie należy dokładnie i czytelnie wypisać nazwisko i zawód kandydata, — a więc:

Dr Ignacy Petelenz

dyrektor szkoły realnej w Krakowie.

Klika kahalno-konserwatywna rozwinęła szaloną agitacyę i przedewszystkiem urządziła *wielką obławę na karty legitymacyjne.* Wyborcom popisano na karty głosowania nazwisko p. Szukiewicza, aby nie głosowali na p. Petelenza. Otóż kto niechce ulegać presyi, *ma prawo zażądać w prezydyum magistratu nowej karty głosowania*, na której może wypisać nazwisko swego kandydata.

W wątpliwych wypadkach udzielają porady *2 biura informacyjne demokratycznego komitetu wyborczego*: przy ulicy Grodzkiej l. 27 parter, i w dawnym handlu Klimka, róg Rynku i ulicy Brackiej.

Wobec niesłychanej presyi i teroryzmu kliki stańczykowskiej, *tylko masowe głosowanie* wyjść może na korzyść kandydata demokratycznego. *Niechże nikt nie lekceważy swojego głosu* i nie uchyla się od spełnienia tak ważnego obowiązku obywatelskiego, jakiem jest głosowanie na posła. *Nie będzie trzeba tym razem zbyt długo czekać na oddanie głosu*, bo głosowanie odbywać się będzie znacznie szybciej, niż przy głosowaniu sejmowem, a nadto pomnożono liczbę komisyj i czas głosowania zwiększono o godzinę.

Jak padalce rzucili się stańczycy w „Czasie“ i gradem obelg obrzucili komitet demokratyczny za to, że wyraził się on na plakatach, iż „*następstwem dotychczasowej polityki Koła polskiego jest nędza i upadek*“. To zdanie nazwał organ kahalno-konserwatywny „publicznym paszkwilem“ i w sposób wprost ordynarny, niegodny szanującego swoich czytelników pisma, napadł za to na komitet demokratyczny.

Na napaści tego rodzaju reagować nie myślimy. Wolno organowi kahalno-stańczykowskiemu zejść do właściwej rzeczywiście i najstosowniejszej dla niego roli brukowego, rewolwerowego pisemka, — my mu w tym pochodzie towarzyszyć nie będziemy. Ale zwrócić jedynie musimy uwagę czytelników naszych, do czego dochodzi arogancya tych panów, którzy dzisiaj, gdy się ich jeszcze trzyma na wodzy, stają dębem, i radziby stłumić wolny głos opinii publicznej, zakrzyczeć prawdę. Oni z gardła wydzierają wyborcom karty do głosowania, oni przemocą potrafią, nawet przy pomocy bagnetów, zdobywać mandaty poselskie; ale gdy się ich za czynności poselskie pociągnie do publicznej odpowiedzialności; gdy się im powie: „wy odpowiadacie za nędzę i ruinę kraju, bo wy nim 30 lat, nie proszeni o to, wszechwładnie rządzicie“: wtedy oni krzyczą: „to publiczny paszkwil“ i gradem obelg obrzucają tych, co ich przed pręgierzem opinii stawiają.

Niechże więc Kraków oddaje władzę tym ludziom, niech wybiera posłów z ich obozu, a zobaczy, jak wyglądać będzie wolność słowa, swoboda obywatelska pod opieką tych panów.

Plagą p. Szukiewicza są jego przyjaciele polityczni w rodzaju pp. Koziańskiego, Kotowicza, Piaseckiego, Ligęzy i — autora odezwy wyborczej *do kolejarzy*, zamieszczonej w „Czasie“. Cóż za niegodziwe... naiwności tam powypisywano! Autor odezwy nie zna abecadła politycznego, albo też nie wierzy własnym intencyom. Powiedziano tam, „że kandydatura p. Szukiewicza toruje kolejarzom drogę do urzeczywistnienia tych wszystkich postulatów, które od szeregu lat są przedmiotem ich zjednoczonych dążeń i starań.“ Podpisany na odezwie Dr B., a więc człowiek ze stopniem akademickim, wie jednak, że takie postulaty może spełnić jedynie poseł *niezależny*, ale nie p. Szukiewicz, który rządowi ewentualnie miałby swój mandat do zawdzięczenia. Więc dodaje Dr B., dla usprawiedliwienia kandydatury p. Szukiewicza, że nie powinny jej „*stać na przeszkodzie względy polityczne*“ — bo tylko „*kolejarz z krwi i kości*“ (także nowy jakiś rodzaj człowieka!) daje zupełną rękojmię doprowadzenia do skutku zabiegów kolejarzy itd.

Innemi słowy, powiada Dr B.: „Wybierajcie p. Szukiewicza, *pomimo* że jest stańczykowsko-rządowym kandydatem, a *tylko dlatego*, że jest „z krwi i kości kolejarzem“. Ależ temsamem Dr B. zabija swojego protegowanego wielką pałką polityczną! Z jakiejże bowiem racyi nie-kolejarze mają go wybierać? A „kolejarze z krwi i kości“ i ze zdrowym rozumem, przyjdą chyba do przekonania, że właśnie taki poseł, wprzągnięty w rydwan rządowy, najwięcej narobi szkody ich zawodowym interesom.

Przez wybieranie posłami zawodowych kolegów wtedy tylko podnieść mogą „kolejarze“ powagę swego stanu i wpłynąć na poprawę swoich zawodowych stosunków, jeżeli nimi będą zwolennicy *stronnictw niezależnych, wolnych*, ale nie kandydaci rządowo-konserwatywni, którzy, wybrani posłami, wzmocnią jedynie falangę tych, co dotąd sprawami kolejarzy należycie zająć się nie chcieli.

Plakaty za kandydaturą p. Szukiewicza porozlepiane, grają wszystkie, jak kataryнki, na tę samą nutę: p. Szukiewicz jest „*technikiem, ekonomistą*“, więc wobec „olbrzymich inwestycyj“ on tylko zapewni krajowi i miastu korzyści, on znać się może na potrzebach przemysłu, rękodzieł.

Prawda, że p. Szukiewicz ukończył dawną techniczną szkołę krakowską; prawdą jest, że p. Szukiewicz pracował i pracuje w dziale ruchu kolejowego, — ale to jeszcze nie może być publiczną kwalifikacyą na „technika“ i „ekonomistę“. O ile zaś p. Szukiewicz jest jednym i drugim, najlepszym tego dowodem jego „*kandydacka mowa*“...

Prosimy jego zwolenników o jedno. *Zanim jego nazwisko wypiszą na karcie do głosowania, niech poświęcą 5 minut czasu na przeczytanie jego mowy.* Gdzie i w czem domaca się tam ktoś technika i ekonomisty? Przecież o tem, co podlega opłacie akcyzowej, wie każdy strażnik na rogatce miejskiej; p. Szukiewicz mówi, że dobrze byłoby znieść te opłaty. Brawo! Ale jeżeli ma być pasowany na „ekonomistę“, niechże zaproponuje, czem pokryć w takim razie ubytek 400 tysięcy koron z budżetu miejskiego? Że są proponowane i uchwalone olbrzymie inwestycye wodne i kolejowe, o tem wie każdy robotnik kolejowy. Ale jeżeli p. Szukiewicz miał zabłysnąć talentem technicznym, dlaczegoż nie wystąpił z propozycyą, jak i którędy poprowadzić te nowe arterye komunikacyjne? Od czegoż ma być posłem i to „technicznym“?

Szczypty samodzielności, jako „technik“ i „ekonomista“ p. Szukiewicz nie zdradził w swej mowie kandydackiej i pewnie nigdy jej nie zdradzi, — jest kandydatem wstecznego, reakcyjnego, rządowego stronnictwa, — i jego kandydaturę głoszą plakaty, jako zbawienie dla kraju i... narodu!...

Czyż to nie drwiny z wyborców?

Taryfy kolejowe.

Zacięty spór toczy się już od dłuższego czasu między zwolennikami dwóch przeciwnych systemów taryf kolejowych. Jedni dążą do jak największego uproszczenia taryf kolejowych, mając z jednej strony na widoku wygodę interesowanej publiczności i możność łatwego oryentowania się, co instytucyi kolejowej oszczędziłoby sporo sił roboczych, z drugiej zaś strony wychodząc z tego założenia, że za równe świadczenia równa należy się zapłata, zaś kolej taką samą pracę wykonuje bez względu na to, dokąd i jakie wozi towary. Aczkolwiek więc sami przyznają, że wśród obecnych stosunków wprowadzenie taryfy pojedyńczej, nie rozróżniającej jakości i wartości towarów, tudzież odległości, jest wprost niewykonalnem zarówno ze względu na przewożące koleje, jak na interes publiczności, mimo to ideałem ich i celem, do którego przedewszystkiem, według ich zdania, dążyć powinna polityka taryfowa, jest *ujednostajnienie taryf kolejowych* na wzór taryfy pocztowej.

Rzecz oczywista, że do obozu najgorętszych zwolenników zupełnego uproszczenia taryf kolejowych należą także funkcyonaryusze kolejowi, zajęci kalkulacyą należytości przewozowych, która przy obecnych dość skomplikowanych taryfach nawet zawodowcom sprawia pewną trudność i jest powodem częstych pomyłek.

Gdyby przy układaniu taryf kolejowych w grę nie wchodziły różnorodne, często sprzeczne ze sobą lub krzyżujące się czynniki, nie możnaby mieć nic przeciwko teoryi uproszczenia kolejowych taryf, przypuściwszy naturalnie jako warunek niezbędny, że koleje znajdują się w jednym ręku, że są upaństwowione. Ale z natury rzeczy zajęły koleje w obecnym czasie zbyt ważną rolę w życiu pospodarczem, ażeby można tak łatwo się z niemi uporać. Właśnie nacisk ekonomicznych stosunków narodowych i światowych sprawił, że koleje muszą się w pewnej mierze stosować do ekonomicznych potrzeb i wymagań państwa, krajów, warstw społecznych i klas ludności.

I oto stajemy na stanowisku tych, którzy dążenie do uproszczenia taryf uważają za rzecz podrzędnej wagi, a na naczelnem miejscu stawiają zadośćuczynienie ważnym zadaniom ekonomiczno-społecznym, którzy przedewszystkiem od taryf kolejowych wymagają, aby były na usługi polityki ekonomicznej. Z tym interesem społeczeństwa musi iść w parze także dobrze zrozumiany interes samej instytucyi kolejowej, która powinna i musi iść za tym prądem, jeżeli jej egzystencya nie ma być ciągle narażoną na niebezpieczeństwo zachwiania się. Na powyższem stanowisku raz stanąwszy, natrafia polityka taryfowa w dążeniu do uproszczenia taryf na wielkie trudności. Trudności te bardzo trafnie choć w zarysie tylko uwydatnił referent kwestyi taryfowej na jednem z tegorocznych posiedzeń austryackiej Rady przemysłowo-rolniczej. Taryfy, według niego, służyć winny rolnictwu i leśnictwu — i zmieniającym się potrzebom przemysłu i obrotu handlowego. Gdzie, na podstawie normalnych taryf, nie jest możliwem przewożenie pewnych artykułów, powstaje konieczność przyznania odpowiednich zniżek taryfowych, aby utrzymać byt odnośnych gałęzi produkcyi. Nieraz okazuje się potrzeba przyznania ulg tylko na przeciąg pewnego czasu, pewnej kampanii, pewnej pory roku, a ulgi takie nie mogąc wejść do taryfy, są ogłaszane w osobnym dzienniku dla kolei żelaznych i żeglugi okrętowej. Nieraz znowu zachodzą okoliczności, zniewalające do zniżenia należytości przewozowych w pewnym poszczególnym przypadku, czy to w celach podtrzymania tworzącego się przemysłu, czy to w celach humanitarnych, a publiczność w pierwszym rzędzie byłaby przeciwną, gdyby jej chciano odjąć możność uzyskania podobnej ulgi w pewnych warunkach. Geograficzna konfiguracya kraju jest nieraz taką, że przewóz zagraniczną koleją wypada taniej, niż własną, według taryf normalnych.

Aby więc obrót skierować ku własnym kolejom, a zagranicy nie wspierać, koniecznem jest znowu stwarzanie taryf wyjątkowych. Przy układaniu bezpośrednich kontraktowych taryf między rozmaitemi zarządami kolejowemi, tudzież z zagranicą, trzeba liczyć się z różnicami, zachodzącemi między odnośnemi taryfami lokalnemi.

Jak widzimy, wchodzą w grę przy układaniu taryf zbyt rozliczne interesa, które głównie wywołują tę różnolitość i zawiłość istniejących taryf, a jak formalna jednolitość znajduje swój wyraz w powszechnej, ważnej dla wszystkich kolei austryacko-węgierskich i bośniacko-hercegowińskiej taryfie, oznaczonej jako część I, tak materyalna, jednolitość taryfowa jest w obecnych warunkach trudną do osiągnięcia.

Kronika.

Kraków, 9 października.

Stała komisya dla sprawy Morskiego Oka. Jak wiadomo, ostatni wiec Towarzystwa tatrzańskiego odbyty w Zakopanem, uchwalił utworzyć stałą komisyę, któraby się zajęła sprawą Morskiego Oka i obroną interesów naszego kraju przeciwko uroszczeniom prusko-węgierskim. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego wykonując uchwałę wiecu, zestawił skład komisyi i rozesłał zaproszenia do powołanych w jej skład osobistości. Komisyę będą mianowicie stanowić:

1) Posłowie do Rady państwa z miasta Krakowa: Jan Rotter i w najbliższy czwartek wybrany drugi poseł; posłowie do Sejmu krajowego z miasta Krakowa pp. prof. dr Juliusz Leo, prof. dr Władysław Leopold Jaworski i Jan Federowicz.

2) Delegaci, wysłani ze Lwowa przez redakcye: „Gazety Lwowskiej“, „Gazety Narodowej“, „Dziennika Polskiego“, „Słowa Polskiego“, „Kuryera Lwowskiego“ i „Przeglądu“.

3) Reprezentanci wydziału Towarzystwa tatrzańskiego: prezes hr. Andrzej Potocki, wiceprezesi prof. dr Stanisław Ponikło i ks. kan. Jozafat Sobierajski, sekretarz prof. Leopold Świerz, członkowie wydziału pp.: Wacław Anczyc, Wiktor Barabasz, dr Tadeusz Bednarski, dr Michał Koy.

4) Wybrani bezpośrednio przez wiec członkowie: hr. Władysław Zamoyski, Walery Eljasz-Radzikowski, dr Stanisław Eljasz-Radzikowski.

5) Reprezentanci krakowskich dzienników pp.: Antoni Beaupreé, Michał Chyliński, Kazimierz Ehrenberg, Michał Konopiński.

6) Fachowi doradcy pp.: prof. dr Stanisław Wróblewski i dr Aleksander Czołowski.

Komisya zbierze się już w najbliższym czasie na pierwsze posiedzenie.

Na piątą specyalną wystawę w gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, która trwać będzie od czwartku zrana do soboty wieczorem, złożą się słynne dzieła japońskiego batalisty Kunijoshiego. Wystawa ta interesować może tylko osoby pod względem artystycznym zupełnie wyrobione i artystów. Dzieła dobrze zachowanego nie posiadam — niestety — ani jednego. Odbitki są słabe lub liche, jako pochodzące z epoki chylenia się drzeworytnictwa do upadku. Chodzi więc o to, aby umieć z nagromadzonego materyału wyrobić sobie pojęcie o olbrzymim talencie tego artysty, bardzo pod wielu względami do Matejki zbliżonego.

W niedzielę nastąpi otwarcie szóstej wystawy, złożonej z dzieł wysoko cenionych francuskich artystów Riviere'a i Lagrand'a. Pierwszy jest autorem słynnych dwóch seryj barwnych autolitografij „Paryż“ i „Bretania“. Drugi da się nam poznać jako znakomity akwaforcista w planszach: szkoła baletowa.

F. J.

Wiadomości osobiste. P. Franciszek Howorka, znany czeski publicysta, redaktor „Hlasu Naroda“, przyjaciel Polaków, bawi w naszem mieście.

Wiec w Zakopanem. Dnia 13 bm. odbędzie się w Zakopanem wiec w sprawie *upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego.* Rezolucye, które wiec uchwali, rozesłane będą wszystkim posłom do Rady państwa.

Zlot Sokoli w r. 1902. Donoszą ze Lwowa:

Na rozpisany konkurs projektów do: 1) ćwiczeń wolnych, 2) wejścia i zejścia z boiska, 3) reju kolarskiego — nadesłano przeszło 20 prac, z których jednak nie wszystkie odpowiadają warunkom konkursu. Te, które komisya sędziów, złożona z druhów Cenara, Czarnika, Antoniego Durskiego, Fiszera i Walleka, uznała za odpowiednie warunkom, noszą następujące godła: 1) Z Bogiem. 2) Czołem IV Zlotowi w r. 1902. 3) Na dziesięciolecie Związku. 4) R. 1892—1902. 5) Projekt. 6) Czołem Ojczyźnie, szponem wrogowi. 7) Maryan. 8) Czyń każdy swojemu kółku, co każe duch. 9) Alimine refusum. 10) Czołem prezesowi. 11) Mens sana I. 12) Mens sana II. 13) Mens sana III. 14) Każdy zlot powinien być publicznym dowodem itd. 15) Stary wiarus. 16) Czołem lwowskiej drużynie. 17) T. S. 18) Czyń każdy w swojem kółku. 19) Mens sana, (pięć ostatnich projektów dotyczą wyłącznie tylko reju kolarskiego).

W dniach od 24 września do 5 października oceniła komisya powyższe prace z wielką pedanteryą, tak, że każdy poszczególny nawet obraz traktowano osobno i osobnemi znaczono notami. Dotychczas ukończyła komisya oceny projektu na ćwiczenia wolne, wejście na boisko i zejście i te rezultaty możemy już podać do wiadomości. I tak, projekt pierwszy otrzymał ogółem 38 punktów, projekt drugi 78 punktów, trzeci 71, czwarty 56, piąty 49, szósty 67/69, siódmy 53, ósmy 63, dziewiąty 71, dziesiąty 92, jedenasty 61, dwunasty 59, trzynasty 55, czternasty 90. Najwyższą liczbę punktów (92) otrzymał projekt dziesiąty pod godłem: Czołem prezesowi. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem jest p. Józef Kozłowski, nauczyciel ludowy i naczelnik „Sokoła“ w Bochni, jemu więc przypadła pierwsza nagroda. Drugi projekt, który otrzymał 90 punktów, pod godłem: „Każdy zlot itd.“ jest pracą p. Ludwika Hićkiewicza (słuchacz politechniki i nauczyciel gimnastyki w „Sokole“ lwowskim i szkole realnej), jemu przeto przypadła druga nagroda. Trzeci projekt pod godłem: „Czołem IV. Zlotowi w r. 1902“, który otrzymał 78 punktów, jest pracą p. Karola Słanego, nauczyciela ludowego i naczelnika „Sokoła“ w Rzeszowie.

Z trzech tych nagrodzonych projektów wyróżnia się oryginalnością ruchów projekt L. Hićkiewicza i Kozłowskiego i prawdopodobnie „Nauczycielskie Grono Związkowe“, które ostatecznie rozstrzygać będzie o wyborze projektów na Zlot — oba te projekty skomuluje, wybierając najpiękniejsze i najoryginalniejsze obrazy.

Z pomiędzy reszty projektów odznacza się jeszcze oryginalnością jednego obrazu projekt pod godłem: „Czołem ojczyźnie, a szponem wrogowi“, wielo innych zaś jest bardzo dobrych i te będą mogły służyć w przyszłości do ćwiczeń na Zlotach okręgowych.

Wogóle konkurs obecny wypadł bardzo pomyślnie, a we wszystkich niemal pracach konkursowych przebija wpływ ostatniego Zlotu w Pradze.

Jezioro Szczyrbskie w Tatrach. „N. Wiener Tagblatt“ donosi z Budapesztu: Dzienniki podały niedawno temu wiadomość, że jezioro Szczyrbskie w Tatrach wraz z otaczającemi je lasami nabyć ma ks. Hohenlohe, który posiąga już znaczną część Tatr i nie dozwala turystom chodzić po swem terytoryum. Minister rolnictwa Daranyi udał się nad jezioro Szczyrbskie i nakłonił właściciela Szentivary'ego do tego, że odrzucił propozycyę ks. Hohenlohego, który ofiarowywał mu 3 miliony koron i zgodził się na wymianę tych dóbr na inny kompleks lasów, stanowiących dotychczasową własność państwa.

Minister Wittek był wczoraj we Lwowie po uroczystości na dworcu kolejowym na obiedzie u namiestnika, poczem wyjechał do Sambora. Dziś w Samborze będzie zwiedzał kierownictwa budowy kolei Lwów-Sambor-Użok, poczem uda się do Spasa. W Turce oczekiwany jest dziś wieczorem.

Zebrania kontrolne. Magistrat wydał obwieszczenie w sprawie zebrań kontrolnych. — Bliższe szczegóły w afiszach, rozlepionych po rogach ulic.

Nieszczęśliwy wypadek. Dzisiaj po południu o godz. $2^1/_2$ tramwaj elektryczny na ulicy Basztowej najechał na przechodzącego przez szyny tramwaju 75 lat liczącego staruszka, p. Grzegorza Radzimińskiego, który pchnięty szalenie rozpędzonym tramwajem doznał zranienia czaszki, oprócz tego odniósł dwie ciężkie rany na twarzy.

Radzimiński upadłszy, stracił natychmiast przytomność, której nie odzyskał do tej chwili w szpitalu św. Łazarza, gdzie przewiozło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Stan zdrowia Radzimińskiego jest bardzo groźny.

Awanturniczy Włoch. Przed kilku dniami donieśliśmy z informacyj policyjnych, że aresztowano niejakiego Dominika Valerio, Włocha rodem z Castelnuovo, który przybywszy z Wiednia, wyprawiał awantury w domu p. Laury Herzog, zamieszkałej na Krowodrzy, gdzie dopuścił się nawet groźby zabicia służącej u p. Herzog, niejakiej Mydeckiej.

Dzisiaj wiadomość tę o tyle prostujemy, że pani Laura Herzog w sprawie tej zupełnie interesowaną nie jest, ani była, Włocha Valerio nigdy nie znała, a tylko służąca jej Mydecka dłuższy czas z Dominikiem Valerio w Wiedniu mieszkała i za nią to awanturniczy Włoch przybył do Krakowa, a gdy Mydecka nie chciała z nim do Wiednia powrócić, Włoch wpadł w pasyę, groził jej nożem, za co przez policyę uwięziony został.

Nagła śmierć wyrobnika. Dzisiaj rano o godz. $6^1/_2$ wezwano pogotowie Towarzystwa ratunkowego przed dworzec kolejowy, gdzie, właśnie przyjechawszy pociągiem z Trzebini, padł rażony udarem sercowym 51 lat liczący wyrobnik nazwiskiem Kaczmarski. Zwłoki zmarłego Kaczmarskiego odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Sprawozdanie poselskie. W dniu 29 września b. r. odbyło się w Mogile zgromadzenie, w domu Jana Staszyszyna, na którem poseł ludowy do Rady państwa Jan *Wojtyga*, złożył sprawozdanie z czynności poselskich w Radzie państwa. Zgromadzeni wybrali sobie przewodniczącego z grona swojego w osobie p. Władysława Kołodziejczyka, który w kilku słowach objaśnił cel zgromadzenia, poczem udzielił głosu p. posłowi.

P. Jan *Wojtyga* wyjaśniał zgromadzonym, co to jest Rada państwa, ilu w niej jest posłów, na jakie dzieli się grupy, co znaczą te grupy i jaki mają cel w czasie obrad Rady państwa, jak się uchwalono ustawy itp., dał szczegółowe wyjaśnienia co w czasie trwania Rady państwa zrobił osobiście (?), prócz tego podając trudność w obradach, czyli obstrukcyę, wywołaną przez posłów niemieckich i czeskich i jak obstrukcyi tej położono tamę, by można pracować uczciwie i uchwalać potrzebne ustawy.

Po ukończeniu sprawozdania z czynności poselskich w Radzie państwa, na prośbę zgromadzonych omówił p. Wojtyga sprawę szkód polowych, zrządzonych przez manewrujące wojska w miesiącu wrześniu br. na gruntach gmin: Lubocza, Mogiła, Bieńczyce, Czyżyny, Rakowice i Prądnik Czerwony, na których to gruntach poczyniono kolosalne szkody, a należycie ich nie wynagrodzono i wielce pokrzywdzono właścicieli gruntów, a nawet biednych komorników stratowaniem ziemniaków. Poseł sprawozdawca w tej sprawie dawał dokładne pouczenie, zobowiązując się sprawę szkód polnych przedstawić w Wiedniu i nadużyciom tym zapobiedz na przyszłość, oświadczając zgromadzonym, iż będąc posłem ludowym, sprawy ludowej bronić będzie.

Zgromadzenie uchwaliło p. Wojtydze wotum zaufania.

Zgon na torze kolejowym. W nocy z niedzieli na poniedziałek konduktor kolejowy Sonenthal ze Lwowa w pobliżu stacyi złoczowskiej spadł z tak zwanej bremzy i zginął na miejscu. Koła odcięły mu głowę.

Uwięzienie tenora na scenie. Z Wiednia donoszą: W poniedziałek w teatrze „An der Wien“ podczas przedstawienia opery Offenbacha „Opowieści Hoffmanna“ nastąpiło aresztowanie tenora Meistra na żądanie dyrekcyi „Carltheatru“. Meister był z rzeczoną dyrekcyą w procesie o złamanie kontraktu i miał wyjechać wczoraj na tournée gościnne do Rosyi. Dyrekcya wyjednała uwięzienie śpiewaka, które potrwa dotąd, dopóki Meister nie złoży w sądzie 10.000 koron. — Aby nie zrywać przedstawienia, pozwolono Meistrowi grać do końca, podczas gdy policyanci, stojący za kulisami, śledzili pilnie każdy jego krok. Po przedstawieniu koledzy odwieźli Meistra z dwoma koszami składkowego szampana do więzienia.

Adolf Sonnenthal, głośny aktor wiedeńskiego Burgu, obchodzić będzie dnia 30 b. m. 50-letni jubileusz swojej działalności artystycznej. W dniu 30 października 1851 r. wystąpił po raz pierwszy w teatrze miejskim w Temeszwarze, a w Burgu debiutował pięć lat później.

Żywiecki skandal szkolny. Dnia 4 b. m. odbyła się przed sądem obwodowym w Wadowicach trzecia rozprawa karna przeciw Alojzemu Schaschkowi, inspektorowi szkolnemu ze Żywca, już poprzednio sądownie karanemu o oszczerstwo p. Stanisława Rosoła, a jej wynikiem było tym razem uwolnienie podsądnego od winy dla braku należytych dowodów. Tym wyrokiem atoli głośna sprawa Rosół-Schaschek jeszcze zakończoną nie została, jak się bowiem dowiadujemy, poszkodowany postanowił poczynić dalsze kroki, aby dojść praw swoich. W czasie rozprawy przytoczył p. Rosół wprost przerażające fakta nadużyć, które na nim spełnił inspektor Schaschek przy pomocy starosty Kokurewicza a zarazem wezwał stronę przeciwną, by mu wytoczyła proces karny o oszczerstwo, jeżeli to, co mówi, prawdą nie jest.

Sądzimy, iż nowy wice-prezydent rozpatrzy stosy

...tów i śledztw karnych, prowadzonych przeciw p. Schaschkowi, a roztropnem zarządzeniem położy kres żywieckim skandalom szkolnym.

Sniatyn, 7 października. Od poniedziałku panuje tu zmowa pomocników krawieckich. Bierze w niej udział pięćdziesięciu robotników. Warunki pracy tych robotników są istotnie bardzo niekorzystne. Płaca niezmiernie licha, wikt, bo i na ten się godzą, więcej niż mizerny, a wymogi wygórowane, gdyż praca tutejszego robotnika krawieckiego trwa od świtu do ciemnej nocy, nieraz i 18 godzin. — Strejkujący zwrócili się do inspektora przemysłowego p. Nawratila z prośbą o interwencyę.

Stanisławów, 8 października. Miasto przystępuje do wybudowania nowej gazowni, dotychczasowa bowiem nie wystarcza już na potrzeby rosnącego jak na drożdżach miasta. Nowa gazownia powstanie na gruntach miejskich na Belwederze, koszta nowych budunków oraz instalacyi obliczono na 200.000 koron. Ponieważ na dobudowę koszar artyleryjskich potrzeba także około 50.000 koron — gmina musi zatem zaciągnąć pożyczkę w łącznej kwocie 250.000 koron. Pożyczki tej udzieli miastu tutejsza Kasa oszczędności.

Zaprząta nas także myśl urządzenia tramwaju elektrycznego. Myśl to nie nowa i wyłania się co pewien okres czasu, ale na to tylko aby ażeby zabłąkawszy się na stół obrad magistratu napowrót spaść na dno kosza referenta. Obecnie przedłożyła znowu znana firma Siemens & Halske projekt urządzenia takiego tramwaju w mieście, ale z góry przewidzieć można, że sprawa znowu się skończy na projekcie, a to dlatego, ponieważ sfery miastem rządzące są tej inowacyi nieprzychylne, twierdząc, że taki rodzaj komunikacyi dla Stanisławowa nie jest wcale potrzebnym. Stanisławowi przydałaby się jednak taka komunikacya bardzo, albowiem posiada on rozległe i odległe przedmieścia, w których mieszka ludność robotnicza, oprócz tego zaś stoi u nas załogą 3.000 wojska, również na przedmieściach ulokowanego, ruch też na nich jest bardzo ożywionym. Nie potrzeba zresztą spierać się o to, że kolej taka, łącząca z sobą oddalone przedmieścia, byłaby znakomitym czynnikiem w rozwoju dalszym miasta. Te wszystkie względy powinny przemówić za urzeczywistnieniem projektu zaprowadzenia tej pożądanej u nas kolei.

Wczoraj odbył się tu koncert lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ z współudziałem pani Mayerowej, śpiewaczki, obdarzonej miłym i wykształconym głosem sopranowym. Z sympatyczną drużyną śpiewacką przybył dyrektor Jan Gall. — „Echo“ odśpiewało kilka dumek ruskich w układzie Galla, oraz większy utwór tego kompozytora p. t. „Noc w Hiszpanii“. Znakomitego pieśniarza oraz jego towarzyszy przyjmowano owacyjnie.

Ruska szlachta na Bukowinie. W Czerniowcach ukonstytuowało się przed tygodniem, wedle wszelkich form ustawowych, „Stowarzyszenie ruskiej szlachty na Bukowinie“. Inicyatywę podjął emerytowany urzędnik manipulacyjny p. Mikołaj de Werdesz Wład i opracował statut stowarzyszenia ruskiej szlachty, który uzyskał zatwierdzenie władzy. Na zgromadzeniu, któremu p. Wład przewodniczył, wybrano wydział nowej organizacyi, a weszli do niego: dr Teodor Halip, profesor szkół średnich, Michał Krakalja, nauczyciel ludowy, Longin Tomorug gospodarz, Iwan Mintier, rolnik, Wiktor Sarnawski, Włodzimierz Janosza, Wasyl Zota, Iwan Cyganiuk, Centa, urzędnik autonomiczny, Teofil Bryndzan, nauczyciel szkół średnich, Aleksander Barbin, gospodarz z sioła Kabyni, gr.-orm. ks. Semaka, powiatowy inspektor szkół Stratyczuk, nauczyciel ludowy Ilij Bucura, akademik Szkraba, nauczyciel ludowy Partenij Danczul i Dymitr Padura. — Do stowarzyszenia zgłosiło swe przystąpienie mnóstwo nauczycieli ludowych oraz całe sioła szlacheckie, jak n. p. 52 włościan z Wołoki.

Korespondent „Dziennika Polskiego“ dołącza do tego następującą uwagę: Ta ewolucya, na pozór dziwaczna i za podkład psychiczny mająca zwykłą próżność małych ludzi, posiada dla nas pewne znaczenie symptomatyczne. Przypuszczam, iż wydział Towarzystwa, chociażby w braku innego zakresu działania, pocznie się zastanawiać nad kwestyą, jaką właściwie reprezentuje szlachtę. Rzecz nie podlega dyskusyi, że ktoś, co otrzyma dzisiaj tytuł szlachecki od monarchy austryackiego, nie staje się szlachcicem polskim, ruskim, czeskim, i t. p., jeno szlachcicem austryackim. Wynika stąd, że członkowie stowarzyszenia bukowińskiego, którzy otrzymali klejnoty szlacheckie od polskiej Rzeczypospolitej, nie są wcale ruską, jeno polską, dawnego państwa polskiego szlachtą, i jak długo innego szlachectwa nie nabyli, mogą reklamować dla siebie jedynie tradycyę polskiego stanu szlacheckiego.

Padł w pojedynku. Z Wiednia donoszą: W koszarach zakładu nauczycieli konnej jazdy odbył się wczoraj pojedynek na pistolety między kupcem wiedeńskim Loevenfeldem i porucznikiem Beno Sojka. Sojka zginął na miejscu. Powodem pojedynku miało być zachowanie się żony Loevenfelda. Ernest Loevenfeld jest wspólnikiem wielkiej firmy wiedeńskiej, żona jego liczy lat 40; mają 15-letniego syna.

Według ułożonych warunków pojedynku, przeciwnicy mieli strzelać trzykrotnie. Przy drugim strzale Beno Sojka, 24 letni porucznik huzarów, padł, ugodzony w serce.

Kasę miejską w Tyflisie rozbito i okradziono. Zabrano 8.000 rubli w gotówce, oraz obligacye na 592.000 rubli. Sprawcy nieznani.

Zmarli. W Szamotułach, w Poznańskiem, zmarła Ludwika Zapałowska. Dom państwa Zapałowskich w Szamotułach był ogniskiem, które na wszystkie strony dobroczynny wpływ swój wywierało, był ogniskiem ducha polskiego.

Repertoar Teatru miejskiego.

We czwartek 10 października: „Jadzia“.

W sobotę 12 października: „Pojedynek szlachetnych“, komedya w 5 obrazach Sewera Maciejowskiego (po raz pierwszy).

W niedzielę 13 października: „Pojedynek szlachetnych“.

Z kalendarza. We czwartek 10 października: Zwycięstwo pod Chocimem, Franciszka Borg.; w piątek 11 października: Zenejdy, Filonelli i Placydy p.; w sobotę 12 październi ka: Serafina b.

Wschód słońca 9 października godzinie 5 min. 55, zachód o godzinie 4 minut 59; długość dnia godzin 11 minut 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 8 października pochmurnie — termometr doszedł od 4·8 do 10·8 C.

Barometr idzie w górę.

Dnia 8 października o godzinie 7 rano stan barometru 734·9 mm, termometru 5·6 C.

Wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

Fabryka sody w Szczakowej zastanowiła ruch na czas nieograniczony.

Kolej lokalna Borysław-Stebnik. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło na rok jeden hr. Stanisławowi Żółtowskiemu pozwolenia do przedsięwzięcia wstępnych robót technicznych celem budowy normalnotorowej kolei żelaznej z Borysławia przez Truskawiec do Stebnika.

Z targów zbożowych. Kraków, 7 października 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 15·70 do 16·70. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 13·20 do 14·—. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·20 do 12·80. Owies z opłatą akcyzową od 13·60 do 14·20. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·40. Słoma od —·— do 5·60. Koniczyna od —·— do 6·80. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 3·20. Jaja za kopę od 2·60 do 3·20. Masła za garniec od 5·50 do 6·50. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 178. Okowita na 75 prc. od —·— do 138·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do 12·80.

Ostatnie wiadomości.

— Alians francusko-rosyjki. „W. Allg. Ztg.“ dowiaduje się z rzekomo najlepiej poinformowanego źródła paryskiego o pewnem osłabieniu francusko-rosyjskiego aliansu, co się miało objawić wielokrotnie na zewnątrz podczas ostatniej wizyty carstwa we Francyi. Car nie uściskał podobno w swych objęciach prez. Loubeta, jak to uczynił z Faurem, tylko zadowolnił się uściśnięciem mu ręki, carowa znowu nie chciała jechać z Loubetem we dwójkę w powozie.

Przyjęcie gen. Boisdeffre'a przez cara bardzo źle usposobiło rząd francuski. Car wogóle nie objawiał żadnej serdeczności. W. Rosseau roznawiał z carem w tonie bardzo etykietalnym, nie zdradzającym żadnego serdeczniejszego dźwięku. Nadto premier francuski, miał wobec pewnych żądań cara Mikołaja II zachować wielką rezerwę.

Francuscy ministrowie zdradzali również pewną wątpliwość, ażali uda się w dalszym terminie umieścić na francuskim targu pieniężnym pożyczkę rosyjską w sumie 250 milionów rubli.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 9 października. Artyści-malarze Kossak i Batowski pracują nad wykonaniem kartonów, przedstawiających typy krajowe, do albumu, który w ozdobnej kasetce pomysłu artysty-malarza p. Makarewicza wręczony będzie z końcem października byłemu marszałkowi Sejmu, Stanisławowi hr. Badeniemu. Jak wiadomo, takie album, jako dar honorowy, uchwalili wręczyć prezesi Rad powiatowych na zebraniu swem we Lwowie w lipcu b. r.

Odbywają się tu wybory do komisyi podatkowej. Z klasy I wybrano D. Kolischera, Wacława Wolskiego i Adolfa Liliena.

Lwów, 9 października. Marya Hoffmanowa, właścicielka hotelu George'a, wdowa po ś. p. Maurycym Hoffmannie, zmarła wczoraj wieczorem o godzinie 10 nagle na udar serca.

Żółkiew, 9 października. Za przykładem Wiednia i Lwowa i Żółkiew ma obecnie swoją aferę wybuchłą w łonie reprezentacyi miasta. Mianowicie na jednem z ostatnich posiedzeń Rady gminnej, burmistrz miasta Maciulski, zarzucił przywódcy „opozycyi“ w Radzie, asesorowi Rady p. Olearczykowi, że ten jest nietrzeźwy. Opozycya na to, przy słowach: „to bezczelność!“ wyszła z sali obrad. Epilog tego zajścia rozegra się przed kratkami sądu, gdyż p. Olearczyk skarży p. Maciulskiego o obrazę honoru, a p. Maciulski ofiarował się przeprowadzić dowód prawdy, że Olearczyk był istotnie pijany.

Wiedeń, 9 października. Trybunał sądu przysięgłych skazał wczoraj praktykanta pocztowego, Leona Czapkę, za zdefraudowanie 1300 listów pieniężnych na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wiedeń, 9 października. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta przyszło z okazyi dyskusyi nad subwencyami miejskiemi do ostrego bardzo starcia pomiędzy chrześcijańsko-socyalnymi (antisemitami) a socyalistami. Starcie zakończyło się tem, że socyalista Neumann został przez burmistrza Luegera wykluczony z trzech najbliższych posiedzeń Rady miasta.

Budapeszt, 9 października. Rząd węgierski przedłoży Sejmowi kredyt inwestycyjny w wysokości około 150 milionów koron, głównie na budowę kolei i portów.

Londyn, 9 października. Donoszą, że dwór chiński 6 b. m. opuścił Singanfu i udał się w kierunku Kaifeum.

Londyn, 9 października. Emir Afganistanu na śmiertelnem łożu przestrzegał przed Rosyą. Szlachta złożyła w ręce jego przysięgę na wierność związkowi z Anglią.

Madryt, 9 października. Rząd hiszpański dał rządowi marokańskiemu 50-dniowy termin celem uwolnienia jeńców hiszpańskich z niewoli.

Petersburg, 9 października. Rosya rozpoczęła na terytoryum perskiem budowę kolei Ashabad-Meszed. — W Meszed powstanie filia banku rosyjskiego.

Petersburg, 9 października. „Nowoje Wremia“ ostro napada na projekt niemieckiej taryfy cłowej.

Konstantynopol, 9 października. Ambasador rosyjski Zinowiew złożył Porcie prredstawienia w sprawie masakry Armeńczyków.

Wojskowość a prasa.

Lwów, 9 października. W procesie pp. Regera i tow. na dzisiejszej rozprawie odczytano pismo komendy korpuśnej w Przemyślu, zawiadamiające, że por. Marchinek, który miał się dopuścić malwersacyi w magazynie prowiatowym, zupełnie nie jest jej znany (Wesołość w audytorym), a co do aktów że śledztwa przeciwko podoficerom Stępkowskiemu i Sokołowi, którzy mieli być wspólnikami por. Marchinka, nie ma na razie do dyspozycyi.

Wobec tego obrona wnosi o zawezwanie żony Stępkowskiego celem przesłuchania jej na okoliczność, że mąż jej odsiaduje obecnie 4-letnie więzienie za malwersacye w magazynie prowiantowym w Przemyślu, tudzież o wezwanie na świadka audytora-majora Finkla, który przewodniczył rozprawie przeciwko Stępkowskiemu i Sokołowi. Obrońcy wnoszą dalej o wezwanie na rozprawę komendanta twierdzy przemyskiej, jenerała Puherny i komendanta korpusu gen. Galgoczego, że oni podpisali wyrok w powyższej sprawie.

Trybunał uchwalił na razie wezwać jeszcze raz komendę przemyską o przysłanie aktów w sprawie Marchinka, Stępkowskiego i Sokoła.

Przewodniczący odczytał także drugie pismo komendy korpuśnej w Przemyślu, stwierdzające, że wezwani do rozprawy podoficerowie są „zeitlich“ albo „dauernd beurlaubt“. Również miejsce pobytu pułkownika Krulischa nie jest znane. (Wesołość w audytoryum).

Obrońca dr Schleicher domaga się, aby przesłuchać domowników Krulischa.

Przesłuchano potem podoficera Mechla Ariego, który nic nie wie o znęcaniu się nad żołnierzami. Zeznaje, że zawezwani na świadków szeregowcy, odbywają obecnie ćwiczenia przy 58 p. p. w Stanisławowie.

Wiec młodzieży ruskiej.

Lwów, 9 października. Wiec akademików ruskich odbył się tu wczoraj po południu. — Z członków senatu akademickiego byli obecni profesorowie: Hruszyński, Dniestrzański i Studziński. Obrady zagaił akademik Kosiewicz. Poczem wybrano przewodniczącym słuchacza medycyny Buraczyńskiego. Jednym z sekretarzy była... słuchaczka filozofii p. H. Bereźnicka. Pierwszy referat, określający żądania ruskiej młodzieży wygłosił akademik Kosiewicz. W referacie powołano się na ustawowo utrakwistyczny charakter Uniwersytetu lwowskiego i na silną frekwencyę (600) uczniów ruskiej narodowości. Na tej podstawie zażądano: Systemizowania równorzędnych i równo dotowanych z polskiemi katedr z ruskim językiem wykładowym, na prawniczym, medycznym i filozoficznym fakultecie, zamianowania egzaminatorów do wszystkich państwowych egzaminów, którzy egzaminowaliby ruską młodzież w jej języku, usunięcia wszelkich przeszkód, jakie stoją na drodze w zdawaniu rygorozów w ruskim języku.

Drugi referent Komaryński zażądał wszystkich druków w ukraińsko-ruskim języku i prosi, ażeby senat w najkrótszym czasie załatwił tę sprawę.

Zarówno wnioski referatu p. Kosiewicza jak i p. Komaryńskiego uchwalili zebrani jednogłośnie. Jednogłośną aprobatę zebranych zyskał też wniosek akademika Temnickiego, aby rezolucye, uchwalone na niniejszym wiecu, opracowała w formie memoryału do ministerstwa i senatu specyalnie w tym celu obrana komisya.

Podróże ministra Witteka.

Sambor, 9 października. Minister kolei Wittek przybył tu dzisiaj o godz. 5 rano. Zwiedził biura budowy kolei Sambor-Użok, a następnie wyjechał do Turki.

Nowe ciężary na wojsko.

Wiedeń, 9 października. Zapewniają tu, że rząd nosi się z myślą nowego kosztownego prezentu dla wojska. Mianowicie zamierza austryackiej Radzie państwa i węgierskiemu Sejmowi przedłożyć nową ustawę o emeryturach oficerów, oraz ich wdów i sierót. Najniższa emerytura oficerów ma wynosić 1200 koron, ilość lat wymaganych ma być obniżona. Emerytury wdów i sierót mają być analogiczne do emerytur wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

Spór francusko-turecki.

Konstantynopol, 9 października. Rosya udała się do Rosyi z prośbą o pośrednictwo w sprawie Lorando.

Wybory w Czechach.

W ogólnej tegorocznej wyborczej kampanii sejmowej w Austryi największą wagę mają i największe zainteresowanie wzbudzają wybory czeskie, które się wczoraj odbyły, poniżej więc podajemy dokładne z nich sprawozdanie, tak, jak nadchodziły telegramy, t. j. najpierw wyniki z 32 okręgów, wiadome do wczoraj wieczora, a względnie do dziś rana, następnie zaś dalsze.

A więc w owej pierwszej seryi wybrano Młodoczechów 9, czeskich agraryuszy 5, Wszechniemców 6, niemiecko-ludowych 2, niemiecko-postępowych 3, niemiecko-agrarnego 1, a w 6 okręgach głosy zostały rozstrzelone i okazała się potrzeba ściślejszych wyborów.

W znanych do wczoraj wieczora wynikach wyborów wybrani zostali następujący Młodoczesi:

Młody-Bolesław. Młodoczech Cyryl Papousek otrzymał 1652; agraryusz Józef Durich 890; socyalista narodowy 54 głosów. Wybrany zatem Papousek.

Semil. Młodoczech dr Kramarz 658; Otokar Nebesky, czeski agr., 145; Edward Benes, czeski rad., 78; Franciszek Hruszka, czesko-nar. soc., 68. Wybrany dr Kramarz.

Mielnik. Karol Stolc, Młodoczech, 1022; Jerzy Vrany, czeski agrar., 739. Wybrany Stolc.

Klatowy (Klattau). Józef Kovarik, Młodoczech, 1243; Karol Holy, czeski agr. 927. Wybrany Kovarik.

Przybram. Józef Hodys, Młodoczech, 1063; Naprstek, czeski agr., 295. Wybrany ponownie Hodys.

Slame (Schlan). Janda, Młodoczech, 2269; Strejkowsky, czeski agr., 448; Aust. soc. dem., 117. Wybrany Janda.

Strakonice. Posłem wybrany Młodoczech Blahowec.

Beneszow. Wybrany Młodoczech Karol Loula.

Karlin. Wybrany dr Herold, Młodoczech.

Dla czeskich agraryuszów zwycięskiemi były następujące okręgi:

Gilowe (Enle). Hruby, czeski agr., 664; Sedlak, Młodoczech, 442; Herben, czeski realista, 18. Wybrany Hruby.

Turnow (Turnau). Józef Zdarsky, czeski agr., 1292; Franciszek Żak, Młodoczech, 354. Wybrany Zdarsky.

Kostelec-Czerny (Schwarz-Kostelec). Holcka, czeski agr., 572; Nehasil, Młodoczech, 314. Wybrany Holcka.

Nimburg. Prasek, czeski agr., 1186; Sulc, Młodoczech, 774. Wybrany Prasek.

Rychnów (Reichenau). Wybrany czeski agr. Chalupka.

Wszechniemcy zostali wybrali następujący:

Hniewin (Brüx). Wszechniemiec Trautzel 1060; Antoni Steiner, niem. agr., 364; soc. dem. Vaniek 59. Wybrany Trautzel.

Falknów. Wszechniemiec Józef Heinzel 842; niem. lud. Józef Stoidmer 160; Andrzej Hofer, soc. dem. 90; niem. post. Fischer 37. Wybrany Heinzel.

Brumow (Braunau). Ansorge, Wszechn., 402; Heinzel, niem. post., 256. Wybrany Ansorge.

Karlsbad. Kliemann, Wszechniem., 1604; Knoll, niem. post., 639; Loew, soc. dem., 369. Wybrany Kliemann.

Kraslice (Graslitz). Sandner, Wszechn., 524; Nitsch, soc. dem., 164; Werner, niem. lud., 113. Wybrany Sandner.

Zalec (Saaz). Wybrany Wszechniemiec Zuleger.

Niemiecko-ludowych posłów do wczoraj było dwóch:

Slankow (Schlukenau). Gustaw Nowak ze stronnictwa niem. lud. 320, niem. antisemita 130. Posłem wybrany Nowak.

Jabłoń (Gabel). Fr. Moese niem. lud. 918, Antoni Schaefer soc. dem. 326. Wybrany Moese.

Niemiecko-postępowi:

Stribro (Mies). Wincenty Hoffmann niem. post. 1577, Jan Strziska Wszechniem. 464, Marcin Soukul niem. agr. 146. Wybrany Hoffmann.

Ronów (Rumburg). Antoni Pergelt niem. post. 496, Hacker soc. dem. 115. Wybray Pergelt.

Marienbad. Wybrany niem. post. Zinsi.

Niemiecko-agrarny:

Drzewniow (Tachau). Feuerfeil niem. agr. 1187, Hauck Wszechniem. 454. Wybrany Feuerfeil.

W następujących okręgach przy ponownych wyborach szanse zwycięstwa mają niemiecko-ludowi:

Duba (Danba). Adolf Krehan Wszechniem. 482, Ungermann niem. lud. 471, Antoni Nittel niem. agr. 218. Odbędzie się drugi wybór.

Djeczyn (Tetschen). Franciszek Schreiter Wszechniem. 1111, Józef Behneb niem. lud. 800, Schramel soc. dem. 717. Odbędzie się drugi wybór.

Dla niemiecko-postępowych są szanse:

Joachimów (Joachimsthal). Ryszard Sobiczka niem. post. 281, Franciszek Zapp Wszechniem. 212, Stark soc. dem. 79, Ferdynand hr. Buquoy 59. Odbędzie się ponowny wybór.

Uście. Barian niem. post. 1029, Lipka Wszechniem. 1144. Dietl soc. dem. 330. Odbędzie się ponowny wybór.

Dla Młodoczechów:

Wodice. Klofacz czeski nar. soc. 647, Młodoczech, samodzielny kandydat, Kozniu 509, kandydat młodoczeskiej listy Wilhelm Holoubek 503, Staroczech Pank 20, soc. dem. W. Johannis 17. Odbędzie się ponowny wybór.

Domazlice (Taus). Staroczech Steidl 469, Młodoczech Czerny 318, czeski agr. Janowicz 222. Odbędzie się ponowny wybór.

W taki to sposób bardzo niepocieszający dla dzierżących władzę stronnictw u obu narodowości, t. j. dla Młodoczechów, a jeszcze bardziej dla niemieckich postępowców, miała się sprawa do wczoraj wieczora. Oto poniżej podajemy wiadomości, jakie dziś nadeszły, wraz z ogólnem zestawieniem:

Młodoczesi wybrani zostali w następujących okręgach:

Budziejowice. Młodoczech Holansky 2086, Staroczech Zatka 822, agraryusz Suhrada 131. Wybrany Holansky.

Chotibor. Młodoczech Niklfeld 985, chrześcijańsko-socyalny Wlczek 505. Wybrany Niklfeld.

Chrudim. Młodoczech Kudruka wybrany 736 głosami na 1114.

Myto Vysoke. Młodoczech dr Edward Gregr 1143, agraryusz Sochor 702. Wybrany Gregr.

Horzowice. Młodoczech Maresch 1330, agraryusz Sklenar 490, socyalista Halik 129. Wybrany Maresch.

Königinhof. Młodoczech Jarosch 2350, niemiecki kandydat Schnitzko 1454. Wybrany Jarosch.

Kutna Hora. Młodoczech dr Pacak 1719, agraryusz Svejk 667. Wybrany Pacak.

Litomyśl. Młodoczech Dostal.

Milewsko. Młodoczech Vojta.

Neubydżow. Młodoczech Dostal.

Hradec Jindnichno. Młodoczech Korb.

Nowe Miasto. Młodoczech Jan Dworzak.

Rakonice. Młodoczech Udržal.

Czescy agraryusze:

Brod niemiecky. Agr. Hyrsch.

Horice. Agr. Zarworka.

Jicin. Agr. Kolar.

Kralowy Hradec. Agr. Srdinko.

Pardubice. Agr. Komarek.

Pelhrzimow. Agr. Biba.

Pisek. Agr. Rataj.

Rokicany. Agr. Hodek.

Soszice. Agr. Bayer.

Tabor. Agr. Stastny.

Ledec. Agr. Praszek.

Wszechniemcy:

Cheb. Wszechn. Walter.

Kaaden. Wszechn. Würt.

Litomierzyce. Wszechn. Kutscher.

Cieplice. Wszechn. Wolf.

Trutnowo. Wszechn. Kasper.

Niemiecko-ludowi:

Frydland. Niem. lud. Herbig.

Niemiecko-postępowi:

Plon. Niem. post. Zintl.

Niemieccy agraryusze i chrześcijańsko-socyalni:

Kaplitz. Chrześcijańsko-socyalny Kletzenbauer.

Lanckorona. Niem. agr. Peschka.

W następujących okręgach okazała się potrzeba ponownego wyboru. A to w okręgach czeskich:

Vrschlabi. Młodoczech Bastak 589, czeski agraryusz 377, radykał dr Haim 394, niemiecki kandydat Franz 560.

Kolin. Młodoczech Briza 407, samodzielny Młodoczech Kryf 910, agraryusz Fiedler 216, realista Benesch 308.

Pilzno. Agraryusz Jilek 1117. Młodoczech König 743, socyalista Czerny 372.

Prochatice. Młodoczech W. Dworzak 551, radykał Stransky 894, niemiecki kandydat Salcer 535.

Przestice. Młodoczech Treybal 286, agragryusz Kropaczek 794, czeski socyalista Fressl 316, socyalista Träger 184.

Żamberk. Młodoczech Howorka 488, radykał Stelperka 593, agraryusz Dostal 102, niemiecki kandydat 118.

Smichow. Radykał dr Sobotka 1825, agraryusz Kubr 1670, socyalista Nemec 743, postępowiec Haim 206.

Żlubie. Niem. pos. dr Milner 216, wszechniemiec Boem 869, samodzielny wszechniemiec Heidt 475, czeski kandydat Knedlhaus 246.

Liberzec. Niem. ludowiec Besemüller 1487, wszechniemiec Prade (nie wicepr. Izby) 839, socyalista Kriesewetter 1207, niem. agrariusz Möller 59, czeski kand. Jiroz 27.

W następujących niemieckich okręgach zarządzono ponowny wybór:

Bergreichenstein. Niem. post. Grössl 1051, czeski kandydat Kolina 894, niem. związ. chłop. Reitlerer 365, samoistny Waldeck 257.

Tyn Horszow. Wszechniemiec Stahl 494, niem. postępowiec Steinbach 391, Związku chł. Eckl 364, czeski kandydat Schwarz 383.

Krumlov. Niem. postępowiec Seidl 416, Związ. chłop. Weiss 865, chrześc.-soc. Lepski 150, czeski kand. Zaczek 775.

Lipa. Niem. postępowiec Niesig 700, Związ. chłop. Widen 284, socyalista Beutl 443, chrześcijańsko-soc. Hauptmann 107.

Tak więc odbyła się walka o 79 mandatów, z czego w rękach niemieckich było 30, a w czeskich 49. Ten stosunek się niewątpliwie nie zmieni, natomiast zaszły wielkie zmiany w łonie obu narodowości.

Młodoczesi, którzy mieli dotąd 44 mandatów zdobyli na razie tylko 20. Agraryusze urośli o 12 głosów do cyfry 16. Jeden mandat na Młodoczechach zdobyli radykali. W dwunastu okręgach czeskich zarządzono wybór ponowny.

Wśród Niemców do tej chwili wybranych jest 11 Wszechniemców, 3 postępowców, 3 ludowców, 2 niem. agraryuszy i 1 chrześcijańsko-socyalny. Czyli taką samą klęskę ponieśli tu, jak Młodoczesi, niem. postępowcy, którzy dotychczas mieli 18 mandatów. Ściślejszych wyborów niemieckich jest 10 — a razem 22.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 9 października 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	98	55
" " srebrna	98	40
4% renta austryacka złota	118	55
4% " " koronowa	95	50
4% " węgierska złota	118	45
4% " " koronowa	92	75
Akcye Banku austro-węgierskiego	1630	—
" kredytowe	619	70
Londyn	239	—
Marki	117	27½
20-to Markówki	23	42
20-to Frankówki	19	—
Włoskie banknoty	92	15
Dukaty	11	31
Losy węgierskie premiowe	177	50
Losy tureckie	93	—
Akcye Anglobanku	260	—
" Unionbanku	515	—
" Bankverein	427	—
" Laenderbanku	398	—
" Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	522	—
" " Południowej	77	50
" " Elbethal	461	—
" " Nordbahn	5515	—
" " Staatsbahn	625	—
" " Alpine	343	—
" Tureckie Tabaczne	273	—

Wdowa, lat 35. z 10 let. córeczką przyjmie posadę gospodyni u starszego samotnego pana. — Zgłoszenia pod lit. **J. R.** poste restante **Kraków,** do 20 października. 2329 1 3

Masło deserowe

najlepsze — rozsyła codzień świeże, w paczkach 5-kilowych, netto 9 funtów, za złr. 4·20 opłatnie za zaliczką. z poręczeniem za najlepszą obsługę — **Marya Laubowa w Brzesku.** 2327

Dwóch subjektów zdolnych ekspedyentów z jakiegokolwiek działu — poszukuje się do większego składu fabrycznego. — Oferty z odpisami świadectw oraz z dołączeniem 30 ct. w markach, nadsyłać pod adr. **„Zdolny“** poste restante **Kraków.** 2323

Żółte jak złoto kuracyjne winogrona Bibola

słodkie, 5 kg. koszyk kor. 3·50, niebieskie o wielkich jagodach ameryk. winogrona tylko kor. 2·50, — **kasztany** szlachetne kor. 2·50, bardzo dobre **marony** 3 kor., bardzo dobre gorycyjskie **brunelki** 7 kor. — opłatnie za zaliczką wysyła 2328 1 6

W. Rein, Görz, Küstenland.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności *w Krakowie, ul. Gołębia 14,*

POLECA:

RÓŻNE MIESZKANIA: **Zakopane** „Grabówka“. W razie żądania z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu lub w biurze.

SKLEPY z mieszkaniem lub magazynem, ul. Długa 37, 20 i 34, Zwierzyniecka 21, Bracka 11 i 10. Stachowskiego 85, Jabłonowskich 9, Grodzka 31, Zwierzyniec 12, Krowoderska 54, Szewska 8, Jagiellońska 5, Floryańska 4 part., Krupnicza 24, 17.

STAJNIA: Smoleńsk 21, 22 i 19, Kopernika 32, Szlak 35, św. Marka 8, Zwierzyniecka 27, Krupnicza 11, Bernardyńska 9.

POKÓJ z meblami lub bez: Szewska 7 III p., 14, Sławkowska 6 II p., św. Jana 18 III p., Zwierzyniecka 30 II p., 5, Radziwiłłowska 13 II p., 17 part, Floryańska 33 II p., Wolska 3 II p., św. Marka 8 II p., Grodzka 8 II p., Pańska 10 parter, Krowoderska 54, Długa 37 I p., Podwale 10 II p., Retoryka 10 I p., Zgoda 1 II p., plac Kossaka 8 I p., Jasna 2 I p., Karmelicka 22 I, Pędzichów 15 I, Czarnowiejska 47 part., Siemiradzkiego 1 part., Wojczyńskiego 18 part., Stasica 12 part., Garbarska 7 II p., Długa 37 III p., Sobieskiego 24 part., Krupnicza 16 parter, Jagiellońska 9 part., Wolska 15 part., Łobzowska 31 part.

2 POKOJE z przedpok., z meblami lub bze: Mały Rynek 2 II p., Kopernika 20 II p., św. Sebastyana 10 I p., Floryańska 13, 44, i 33, Jabłonowskich 9 part., Franciszkańska 1 II p., Garbarska 7 part., Szpitalna 36 I p., Bernardyńska 9 I p.

POKÓJ i KUCHNIA: Garncarska 7, Bracka 10 part., Zwierzyniec 5, Rakowicka 1, Niecała 14 part., Długa 37, Stachowskiego 85 part., Starowiślna 16 I p.

2 POKOJE, przedp. i kuchnia: Floryańska 5 i 7 I p., Stolarska 13 I p., Czysta 13 part., Łazienna 3 part., Szeroka 9 I p., Topolowa 6 II p., Sienna 7 II p., Stachowskiego 82 part., św. Marka 8 II p., Krótka 6 II p., Mostowa 12 II p., Grodzka 21 III p.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: plac Groble 18 I p., Jabłonowskich 9, Zwierzyniecka 9 II p., Nad Rudawą 4 part., Bernardyńska 9 I p., Krowoderska 54. Wygoda 4 part., Czysta 8 i 12 II p. i I p. 13, Smoleńsk 24 II p., Hotel pod Różą III p., Kopernika 8 I p., Grodzka 25 II p., Garbarska 7 II p., św. Sebastyana 9 II p., Floryańska 28 I p., 4 II p., 32, 8, Rakowicka 1 II p., Basztowa 18 I p.. Radziwiłowska 5 I p., Mostowa 12 II p.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Floryańska 40 I p., Retoryka 1 II p., Wiślna 3 II p., Grodzka 44 i 55, II p., Pańska 10 I p., Garncarska 3, św. Filipa 23 par., I p., Starowiślna 23, Smoleńsk 22 II p., Rynek 17. 18. III p.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Jagiellońska 11 II p., Grodzka 4 II p., Kolejowa 3 par., Kopernika 2 i 8 I p., Rajska 6 I p., Jabłonowskich 9 II i I p., Hotel pod Różą II p., Floryańska 47 II p., Garncarska 8 part., św. Gertrudy 8 part., Podwale 3, I p.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Rynek 24 II p., Siemiradzkiego 4 I p., Łazienna 3 I p., Szlak 40 cała willa.

7 POKOI, przedp. i kuchnia: Floryańska 28 I i II p.

8 POKOI i t. d.: św. Sebastyana 10 I p., Łobzowska 24 part. 1651

Agronom

młody, żonaty, bezdzietny, pochodzący z dobrej rodziny szlacheckiej. mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z 10cio-letniej posady, gdzie pełnił obowiązki zarządcy większego majątku, z której musiał ustąpić dla przyczyn od niego niezawisłych — poszukuje posady. — Na żądanie może przesłać odpisy świadectw i wskazać źródła do zasiągnięcia informacyi.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod: **R. M.** poste rest. **Boguchwała.** 2292 3 3

Adresy

wszelkich stanów i krajów — do przesyłki ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porta) w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstrasse Nr. 3.** Interurb. Telefon 8155. Prospekta franco. 2174 6 20

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 2035 80 0

Nowość! „W Tunisie i na Malcie“

przez

STANISŁAWA BEŁZĘ.

(Wydanie ozdobne z illustracyą).

Cena: 2 korony 40 halerzy.

(W księgarni **Gebethnera i Sp. w Krakowie.**) 2284 2 8

Administracyi większego majątku ziemsk. — poszukuje postępowy gospodarz. Adres poda z grzeczności **Dr Z. Pisiewicz, adwokat w Krakowie.** 2273 6 30

P. STASZKO

KRAWIEC MĘSKI z Warszawy, **w Krakowie, ul. Dominikańska 3,**

przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, tak ze swego, jakoteż z powierzonego mu materyału i wykonuje takowe podług ostatniej mody — po cenach możliwie najtańszych. 2130 8 8

Podejmuje się również wykonywania ubrań dla Wieleb. Duchowieństwa.

Sprzedam lub zamienię

na wioskę, kamienicę z ogrodem w Krakowie za 35.000 złr. — Wiadowość: **Wołłowicz, Kraków, Nad Rudawą L. 21.** 2297 3 3

ADOLF PION

udziela 2206 5 10

Lekcyj Tańców solowych i salonowych

u siebie w domu, w domach prywatnych i pensyonatach.

Kraków, ul. Szczepańska 9, I. piętro dom Wgo Prof. Dra Domańskiego.

Kancelarya adwokata Dra Michała Koya

przeniesioną została z ulicy św. Jana Nr 1, na **ul. św. Anny Nr 7** w Krakowie. 2259 5 7

Zarząd szkółek drzewek owocowych Zdzisława hr. Tarnowskiego

w Dzikowie, p. Tarnobrzeg,

poleca w obecnej, do sadzenia najstosowniejszej porze, drzewka owocowe:

trzyletnie	po kor.	1·—	za sztukę
czteroletnie	„ „	1·30	„
pięcioletnie	„ „	1·40	„ „
sześcioletnie	„ „	2·—	„ „

Przy zamówieniu 50 sztuk 5% opustu
„ „ 100 „ 10% „
„ „ 500 „ 15% „

Opakowanie staranne i jak najtańsze. 2308 2 9

„FAVORIT“

praktyczna nowość dla palących cygaro; pozostaje podczas pracy, albo przy graniu, ciągle bez przeszkody na ręku. — Oczy zostają ochronione od dymu, palce pozostają czyste i wolne od nieprzyjemnego zapachu. — **Do nabycia we wszystkich handlach galanteryjnych i trafikach.** 2164 4 8

Mydło kosmetyczne

przeciw piegom i opaleniu. Cena kor. 1·20.

JAN IHNATOWICZ,

Kraków, Sukiennice Nr 20 — Lwów, ul. Sykstuska Nr 25 i ul. Halicka Nr 11 — Przemyśl, ul. Franciszkańska Nr 24. 2143 2 0

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że otworzyłem

MLECZARNIĘ „HYGIENICZNĄ“

w Krakowie, przy ul. św. Anny, l. 7.

Polecam każdego czasu **świeży nabiał wyśmienitej jakości, tak w lokalu jakoteż do domów** mianowicie: **śmietankę, śmietanę, mleko słodkie i kwaśne, masło deserowe i kuchenne oraz rozmaite sery.**

W lokalu także obiady i kolacye we właściwej porze, zaś podśmietanie, chleb z masłem, jajecznica, kawa, herbata, czekolada itp. o każdej porze dnia.

Ceny przystępne. Usługa szybka i rzetelna.

Wybór dzienników krajowych i zagranicznych.

Polecam się P. T. Publiczności — Z wysokim szacunkiem

2294 2 8 **Feliks W. Chmura.**

Od 20 lat znany i ulubiony

Środek do tępienia włosów „Epilatoire“



do zupełnego usunięcia 532 9 10

włosów z twarzy,

rąk, ramion i t. d. został obecnie **ulepszony** i działa **szybciej** niż przedtem. — **Wszelkie poręczenie. Cena małego flakonu 5 złr., wielkiego 10 złr.**

ROBERT FISCHER, doktór chemii i kosmetyk.

Wiedeń. I., Habsburgergasse 4.

Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości za darmo i opłatnie. — **Świadectwa** o nieszkodliwości wyrobów można przeglądać, jak również tysiące listów obejmujących podziękowania z całego świata. — **Wyjaśnienia** we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, także listownie.

Skład w Krakowie w aptece M. Pronia, Rynek główny 13.

Korzystny dochód uboczny.

Miejski zakład ubezpieczeń na życie i rentę jubileuszu cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu założył dla Galicyi i Bukowiny generalną reprezentacyę z siedzibą na Bukowinie i kreuje we wszystkich miastach agentury.

Pensyoniści, urzędnicy, kupcy, nauczyciele i sekretarze gminni mogą sobie zapewnić dobry dochód poboczny. Zdolni ajenci otrzymają wyższą prowizyę. Przyjmuje się ubezpieczenia na zejście, dożycie, rentę, oraz fundusze pensyjne i na mieszkania dla urzędników państwowych, krajowych i prywatnych, członków armii, robotników i ich wdów, a premie są tańsze niż w innych zakładach ubezpieczeń.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. Starający o ajencyę winni się zwrócić do generalnego reprezentanta p. **Jana Böhma w Seletinie** (Bukowina). 1995 13 20

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900 r.
Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1900 r.

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie okazy tutek.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁ. BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie.

Dla łatwego wyboru tutek polecam:

Tutki białe „Noris“	
„ „ „ **z watą**	do tytoniów lekkich i specyalnych
„ **kukurydzowe „Maïs Numa“**	
„ „ **„Maïs Albert“**	
„ „ **„Maïs de Paris“**	
„ „ **„Maïs Wallis“**	do tytoniów specyalnych
„ **egipskie „El Maur“**	
„ „ **„Offic. Club“**	

Idąc z postępem i rozwojem przemysłu i chcąc uspokoić wszelkie wymagania P. T. palących papierosy, wprowadziłem tutki **„NORIS“** udoskonalone, tem się odznaczające, że papieros zapalony ***nie gaśnie szybko, nie naciąga tłuszczem, a wskutek tego całego papierosa można smacznie wypalić.***

Wogóle zwracam uwagę na **tutki białe „Noris“ i kukurydzowe,** odznaczają się bowiem chłodnym i łagodnym dymem, nie wpływają ujemnie na **zmianę smaku i zapachu tytoniu,** a to jest ich bardzo wysoką zaletą, że **nie drażnią krtani i nie pobudzają wskutek tego do kaszlu.**

Liczne uznania, jakie ciągle odbieram, są najlepszym dowodem niepospolitej jakości moich wyrobów.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Wyłączny skład na Lwów i wschodnią Galicyę: W składzie osobliwszych gatunków tytoniu i cygar, ul. Karola Ludwika.

Z wysokiem poważaniem

WŁ. BEŁDOWSKI, magister farmacyi i chemik.

PP. Kupcom i Cukiernikom polecam worki papierowe i pudełka na cukry po cenach bardzo niskich. 1998 5 10

English lady gives English lessons.

Mrs Mirecka, Karmelicka 41. at home from 12 till 4. 2263 5 6

Patentowana uczennica Konserwatoryum

(kl. prof. Domaniewskiego), **udziela lekcyj gry na fortepianie.** Adres w Administracyi **„Nowej Reformy“** pod **Nrem 2306.** 2306 2 5

Świeży miód pszczelny

prawdziwy, za co się ręczy, wysyła w 5-klgr. blaszankach po 6 kor. opłatnie za zaliczką. 2252 4 5 **J. Menczer w Mikulińcach.**

DO HANDLU KORZENNEGO

J. Barberowskiego w Krakowie

potrzebny jest zaraz **praktykant** w wieku od 14 do 15 lat. Tylko zamiejscowi mogą kompentować. 2312 2 3

Aptekarz IZIERSKI

w Białej-Lipniku

poszukuje **Magistra farmacyi,** władającego biegle **językiem polskim i niemieckim.** — Zgłoszenia prosi posyłać polecone. 2302 2 5

TUTKI

z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specyalnej francuskiej Abadie **„PRIMUS“**

uznane powszechnie za najlepsze — Wszędzie do nabycia! 2041 38 0

Główny skład na Kraków:

JANECZEK & WOJCIECHOWSKI, skład papieru, **Kraków, Rynek 8.**

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

MAGAZYN FUTER A. JACHIMSKIEGO w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825). 2188 6 10

Poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. — **Przyjmuję futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.**

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1887.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 128 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

TONINO

2021 14 60

Naturalne białe i czerwone wino Dalmatyńskie odpowiadające przepisom farmakopei najlepiej polecone dla **diabetików, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom,** jest do nabycia **we wszystkich aptekach,** w składach aptecznych, w znaczniejszych handlach delikatesów, jak również w składzie centralnym pod firmą:

Simetta & Blau Wiedeń I. Griechengasse 8.

Cena za butelkę 1 kor.

Poszukuje się agentów na większe miasta prowincyonalne.

COLOSSEUM

w Krakowie przy ul. Zielonej pod l. 17

od 1go października 1901 r.

Najlepsze siły artystycz. Program wykwintny.

Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty. 2255 5 120

DLA MAJĄCYCH DOLEGLIWOŚCI ŻOŁĄDKOWE!

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bole w żołądku, trudne trawienie lub zaflegmienie,

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego **wyborne lecznicze działanie** już od wielu lat jest stwierdzonem. Jest nim znany

środek trawienie przyspieszający i krew czyszczący,

Huberta Ullricha wino ziołowe.

To wino ziołowe sporządzone jest z ziół wybornych, za lecznicze uznanych i z dobrego wina, wzmacnia i ożywia organizm trawienia człowieka. nie będąc środkiem rozwalniającym. — Wino ziołowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby wywołujących, cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęściej już w zarodku usuwa się dolegliwości żołądkowe. Należałoby przeto dać mu pierwszeństwo przed innemi ostremi, gryzącemi, zdrowie naruszającemi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymiotami,** które przy **chronicznych,** (zastarzałych) **dolegliwościach żołądkowych** występują tem gwałtowniej, znikają często już po kilkarazowem piciu tego wina.

Zatwardzenie i jego nieprzyjemne następstwa, jak **ociężałość, kolki, bicie serca, bezsenność,** jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w systemie jelit **(dolegliwości hemoroidalne)** ustępują przez wino ziołowe szybko a **łagodnie.** Wino ziołowe **zapobiega niestrawności,** wzmacnia i podnieca system trawienia **i w łatwy sposób** usuwa z żołądka i jelit wszelkie niezdatne cząstki.

Chudy, blady wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najczęściej skutkiem **złego** trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Nie mając **apetytu,** wśród **nerwowego rozstroju i zadumy,** jakoteż wśród **częstego bólu głowy, bezsennych nocy,** często dogorywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osłabionemu ciału świeży impuls.** Wino ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i odżywianie się, pobudza silnie wymianę materyj, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdrażnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania podziękowania.

Wina ziołowego można dostać **we flaszkach po 3 korony i 4 korony w Austro-Węgrzech, w aptekach:** w Krakowie, Podgórzu, Zwierzyńcu, Wieliczce. Niepołomicach, Dobczycach, Rabce, Myślenicach, Bochni, Wiśniczu, Brzesku Tarnowie, Zatorze, Krzeszowicach. Chrzanowie, Jaworznie, Oświęcimie, Wadowicach, Andrychowie, Kętach. Lipniku, Makowie, Suchy, Jordanowie, Żywcu Zabłociu, Nowym Sączu, Biały, Bielsku itd.

W Królestwie Polskiem we flaszkach po 1 rublu i po 1 rublu 50 kop w aptekach: w Proszowicach. Słomnikach, Skale, Koszycach, Miechowie, Olkuszu, Sławkowie, Sosnowicach, Będzinie, Wolbromie, Działoszycach, Skalbmierzu, Wiślicy. Busku, Pinczowie, Wodzisławiu, Nowym Korczynie, Stopnicy itd.

W Państwie Niemieckiem we flaszkach po 1 marce 25 fen. i po 1 marce 75 fen. w aptekach: w Mysłowicach, Brzezince, Altberunie, Tychawie, Szopinicach, Katowicach, Mikołowie, Pszczynie, Hucie Królewskiej, Siemianowicach Hucie Antoniny, Świętochowicach, Rosbergu, Lipinie, Szarleju, Niem. Piekarach. Bytomiu itd. — jakoteż we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach Austro-Węgier, Rosyi i Niemiec w aptekach.

Wysyła także **apteka E. Hellera, Kraków, ul. Grodzka L. 22,** począwszy od 3 flaszek wino ziołowe po oryginalnych cenach do **wszystkich** miejscowości Austro-Węgier.

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać wyraźnie **wina ziołowego Huberta Ullricha.**

Moje wino ziołowe nie jest żadnym **środkiem tajemnym**, jego części składowe są następujące; wino Malaga 450.0, spirytus winny 100.0, gliceryna 100.0, wino czerwone 240.0, sok jarzębiowy 150.0, sok czereśniowy 220.0. koper włoski, anyż, korzeń helenium, amerykański silny **korzeń, korzeń goryczkowy,** korzeń tatarakowy po 10.0 Te składniki są zmieszane.

83 21 0

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski

Tani sklep chrześciański „pod Kościuszką“ Kraków, Mikołajska 1.

Materye wełniane, flanele, barchany, **BLUZKI i HALKI GOTOWE** **Koce — Kapy — Chodniki.**

Ceny bardzo niskie, stałe. 1984 50

W niedziele i święta sklep zamknięty.